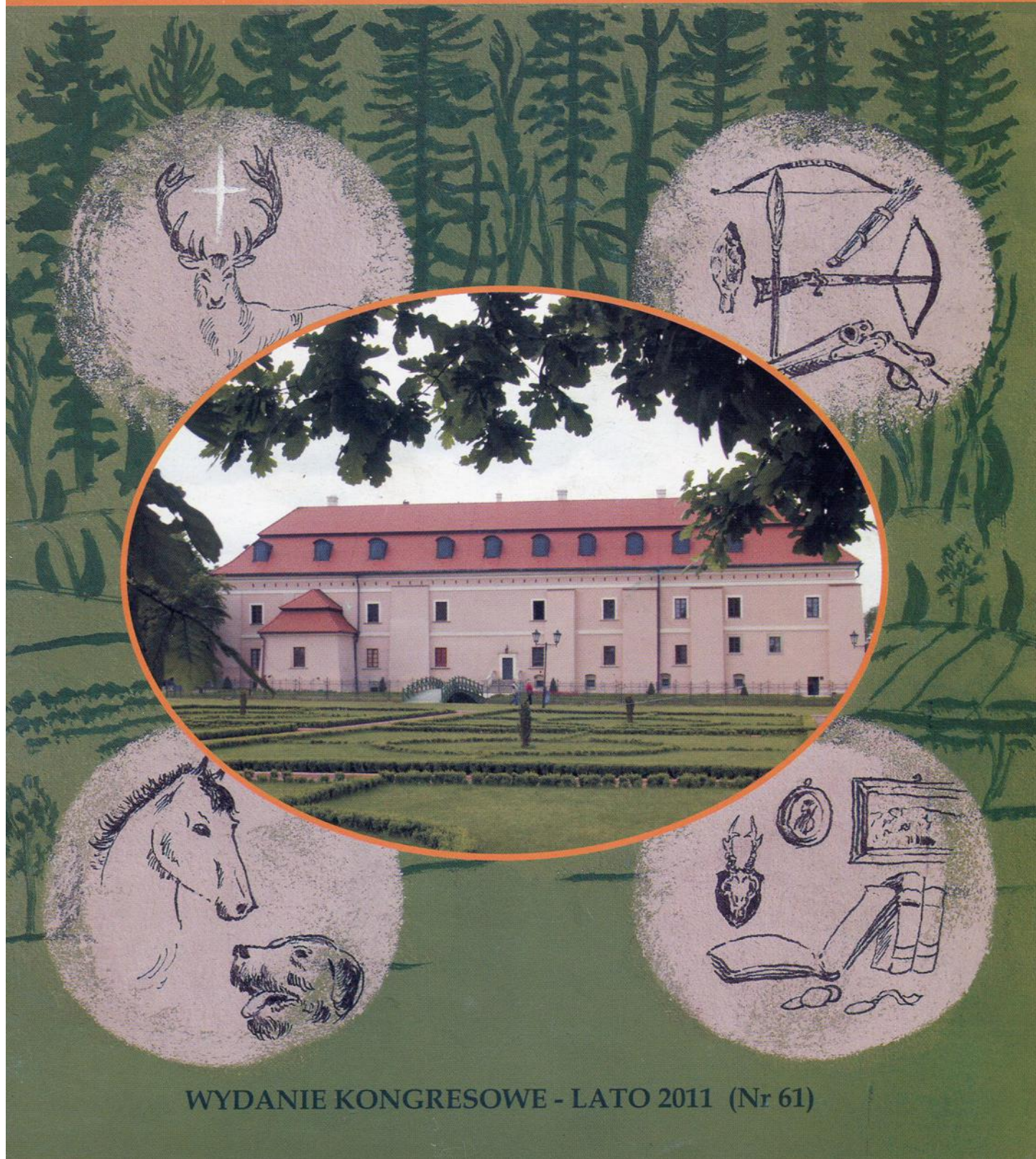




Polski Związek Łowiecki

KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej - ISSN 1429-2971



WYDANIE KONGRESOWE - LATO 2011 (Nr 61)



Dziedziniec Zamku Królewskiego w Niepołomicach przed remontem i obecnie



REFLEKSJE POKONGRESOWE

Bieżący numer kwartalnika klubowego poświęcamy w całości II Międzynarodowemu Kongresowi Kultury Łowieckiej, odbywającemu się od 10 do 12 czerwca 2011 roku w Niepołomicach. Dorobek kongresu, najważniejszego łowieckiego wydarzenia kulturalnego roku, jest na tyle duży, że powinien być rozpropagowany wszelkimi możliwymi sposobami w środowiskach nie tylko myśliwskich.

Przebieg kongresu w Niepołomicach, podobnie jak w Pszczynie, pokazał że przedsięwzięcia o profilu kulturalnym cieszą się dużym zainteresowaniem i są niezwykle potrzebne. Jest rzeczą naturalną, że wraz ze wzrostem ataków na myśliwych proporcjonalnie przybywa imprez nastawionych na popularyzację prawdziwego oblicza łowiectwa, głównie poprzez prezentowanie kultury łowieckiej.

Sukcesu kongresowego należy upatrywać w jego dobrym przygotowaniu organizacyjnym, zlokalizowaniu imprezy w zamku myśliwskim o pięknej wewnętrznej architekturze i w jego najbliższym otoczeniu. Czynniki te stworzyły ciepłą, niemalże rodzinną atmosferę, ułatwiły komunikowanie się między uczestnikami imprezy - „starymi znajomymi”, przyjaciółmi, działaczami łowieckimi z różnych krańców Polski, dla których takie uroczystości są jedynymi okazjami do spotkań, wspomnień, także, jak nakazuje myśliwska tradycja przy kieliszku dobrej nalewki smakowanej z rytualnej kulawki. Kongres stał się okazją do zawarcia wielu znajomości, które zaowocują wspólnymi przedsięwzięciami na niwie kultury łowieckiej.

Organizatorzy kongresu zadbali o wyjątkowo bogaty program imprez towarzyszących, spośród których na plan pierwszy wysunęła się prezentacja najstarszej polskiej opery myśliwskiej „Heca, albo polowanie na za-

jąca” w wykonaniu artystów operowych z Poznania.

Bogaty zestaw materiałów kongresowych (książki, medale i oznaki, walory filatelistyczne), wzbogacony niniejszym wydaniem specjalnym „Kultury Łowieckiej” i mającą ukazać się niebawem publikacją pokongresową, pozwolą w pełni udokumentować przebieg imprezy i zachować ją w pamięci.

Uczestnicy kongresu zostali mile zaskoczeni niezwykle ciepłym przyjęciem przez gospodarzy uroczystości: władze samorządowe, dyrekcję fundacji „Zamek w Niepołomicach”, dyrekcję i obsługę zamku oraz leśników wszystkich szczebli. Za taką postawę należą się im serdeczne podziękowanie. Redakcja „Kultury Łowieckiej” czyni to w imieniu ok. 50 członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ uczestniczących w kongresie.

Niepołomicki zamek był też miejscem obrad Walnego Zjazdu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, o czym napiszemy w następnym numerze naszego kwartalnika.

Krzysztof Mielnikiewicz



Bieżący numer *Kultury Łowieckiej* został w całości przygotowany i zredagowany przez Krzysztofa Mielnikiewicza (z prawej) i Krzysztofa J. Szpetkowskiego. Wszystkie niesygnowane fotografie są także autorstwa ww. redaktorów.

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES KULTURY ŁOWIECKIEJ

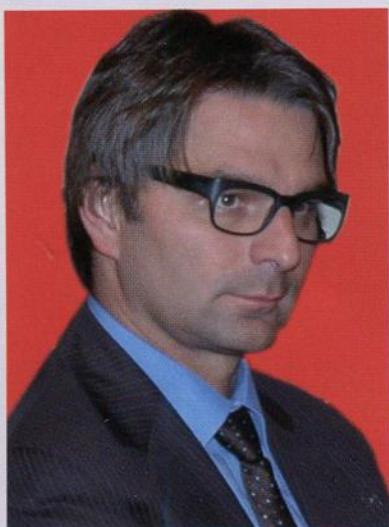
Kultura łowiecka fundamentem wizerunku współczesnego myśliwego

Piękna, niegdyś królewska ziemia niepołomska gościła od 10 do 12.06.2011 roku myśliwych, dla których kultura łowiecka jest ważnym elementem współczesnego łowiectwa. Zainteresowanie kongresem okazało się nadspodziewanie duże, uczestniczyło w nim blisko 260 myśliwych i sympatyków łowiectwa. Organizatorzy imprezy: Polski Związek Łowiecki, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie, Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz Urząd Miasta i Gminy Niepołomice dołożyli wszelkich starań, aby święto polskiej kultury łowieckiej wypadło imponująco, a impreza głęboko zapadła w pamięć jej uczestników.

Organizatorzy

Kongres odbył się pod honorowym patronatem ministra Piotra Żuchowskiego - Sekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W skład komitetu honorowego kongresu wchodził: Andrzej Gdula - prezes Naczelnej Rady Łowieckiej, Lech Bloch - łowczy krajowy, Marian Pigan - dyrektor Generalny Lasów Państwowych, Stanisław Dziwisz - Kardynał Metropolita Krakowski, Stanisław Kracik - Wojewoda Małopolski, Roman Ptak - Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice, Stanisław Sennik - dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, Barbara Ptak - prezes Fundacji Zamek Królewski w Niepołomicach oraz Maria Jaglarz - dyrektor Muzeum w Niepołomicach.

Kongres przygotowali: Marek P. Krzemień - przewodniczący, Krzysztof J. Szpetkowski - sekretarz, Antoni Papież - komisarz wystawy Wojciech Plewiński i Hubert Zwinczak - wicekomisarze, Marek Świdorski - nadleśniczy Nadleśnictwa Niepołomice, Wojciech Wimmer - szef biura kongresowego, Roman Badowski - rzecznik prasowy, Lucyna Bobula-Krzemień - tłumaczka. W skład komitetu organizacyjnego wchodził również łowczowie okręgowi okręgów południowej Polski: Michał Jordan (Bielsko-Biała), Janusz Kowalewski (Krosno), Janusz Malawski (Kraków), Mirosław Łoboda (Tarnów), Zdzisław Siewierski (Rzeszów), Stanisław Słaby (Nowy Sącz), Włodzimierz Wojtczak (Przemyśl), Jerzy Żagiell (Katowice).



Roman Ptak



Piotr Żuchowski



Roman Dziadziuszko

Radę naukową kongresu tworzyli Roman Dziedzic - przewodniczący, Andrzej Tomek i Marek P. Krzemień

Otwarcie

Gości i uczestników kongresu przywitał M. P. Krzemień. Byli wśród nich: minister Piotr Żuchowski, Yves Lecocq - sekretarz generalny FACE, Jan Błaszczyk - główny specjalista ds. łowiectwa w Generalnej Dyrekcji LP, Roman Dziedzic - wiceprezes NRŁ, Stanisław Sennik, Kazimierz Szabla, Edward Balwierczak - dyrektorzy RD LP w Krakowie, Katowicach i w Krośnie, Roman Ptak - Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice, Barbara Ptak - prezes Fundacji Zamek Królewski Niepołomicach, Maria Jaglarz - dyrektor Muzeum w Niepołomicach oraz goście z Czech, Słowacji, Ukrainy, myśliwi i dziennikarze.

Podczas wystąpień powitalnych oficjele dziękowali za zaproszenie i życzyli uczestnikom owocnych obrad.

Minister Piotr Żuchowski – honorowy patron kongresu przedstawił słuchaczom swój punkt widzenia na dziedzictwo kultury łowieckiej budowanej w minionych epokach, bowiem, jak stwierdził, *jeżeli chcemy zrozumieć samych siebie najpierw powinniśmy zrozumieć naszych przodków. (...) Nie powinniśmy o tym dziedzictwie zapominać, ponieważ jest w nim wiele wartości budujących. (...) musi dotrzeć do nas świadomość, że żyjemy w czasie, kiedy etos*

myśliwego rycerza, należy zastępować etosem myśliwego, jako świadomego elementu ekosystemu. Nie rezygnujemy z myśliwego w kulturze, ale wzbogacamy go o myśliwego w naturze, wtedy zapewne uspokoiły nasze myśliwskie sumienia!

Poziom dyletanctwa i stronnictwo, jaki cechuje pokazywanie tzw. problemów łowieckich w dzisiejszych polskich mediach, przekracza wszelkie granice. Dlatego z nadzieją przyjąłem inicjatywę zorganizowania II Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej, wierząc, że stanie się on miejscem wnikliwego, ale przede wszystkim szczerego przewartościowania łowiectwa współczesnego. Bardzo wiele zależy od nas samych i od naszej organizacji, tj. PZŁ, tylko nasza autentyczna dyskusja, mądre wnioski, zbudowanie przez myśliwych, roztropnej, autentycznej strategii działania, a co najważniejsze wprowadzenie jej w życie, jest w stanie położyć właściwy fundament pod wizerunek współczesnego myśliwego.

Roman Dziedzic powitał zebranych w imieniu własnym i centralnych władz łowieckich, podziękował za zainteresowanie kongresem i kulturą łowiecką, dziedziną ważną, ale nieznaną ogółowi społeczeństwa. Mówca podkreślił, że tak liczne uczestnictwo myśliwych na kongresie świadczy o coraz większym ich angażowaniu się w walkę o dobre imię łowiectwa.

Jan Błaszczyk odczytał adres od dyrektora generalnego LP Mariana Pigana skierowany do



Jan Błaszczyk



Stanisław Sennik



Janusz Szkatuła



Krzysztof Kadlec, Piotr Żuchowski, Roman Badowski



Alfred Hałasa, Marek Rogoziński, Roman Dziedzic, Stanisław Słaby



Marek Rogoziński, Alfred Hałasa, Roman Dziedzic, Krzysztof J. Szpetkowski

uczestników kongresu. Szczególne znaczenie i wydzźwięk ma fakt, że II Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej organizowany jest w Niepołomicach na Zamku Królewskim w ostoji polskości, w miejscu, które jest bardzo silnie związane z łowiectwem, w miejscu, w którym przez wieki tworzyła się kultura łowiecka. Zamek i otaczająca go puszcza od wieków rozbrzmiewały dźwiękami rogów myśliwskich. Dzisiaj, jak niegdyś, miejsce to zgromadziło ludzi, którzy ową kulturę tworzą, którzy dla owej kultury położyli wielkie zasługi. Są wśród nich również leśnicy, dla których stanowi ona nieodłączny element zawodu a także życia prywatnego. II Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej ulokowany w królewskich Niepołomicach to swego rodzaju symbol dokonań myśliwych i leśników w dziedzinie, która ma olbrzymie znaczenie dla rodzimej przyrody, dla ochrony i zachowania bioróżnorodności naszych pól i lasów - podkreślił mówca.

Historię Puszczy Niepołomickiej, która dla tradycji łowiectwa jest ważna, podobnie jak Wawel dla tożsamości narodowej, omówił dyrektor RDLP w Krakowie Stanisław Sennik zarządzający puszczą blisko 20 lat jako nadleśniczy niepołomicki.

W imieniu władz krakowskiego okręgu PZŁ uczestników powitał Janusz Szkatuła, podziękował organizatorom za przygotowanie spotkania, życzył pomyślności w obradach i zaprosił uczestników do zwiedzenia Małopolskiego Centrum Kultury znajdującego się na zamku.

W uznaniu zasług

Otwarcie kongresu, gromadzącego wielu znamienitych działaczy łowieckich, było doskonałą okazją do zaprezentowania postaci myśliwych zasłużonych dla kultury łowieckiej w kraju, regionie, w środowisku lokalnym i uhonorowanie ich odznaczeniami. Otrzymanie wysokich wyróżnień na imprezie o wysokiej randze jest dla odznaczonych szczególnym zaszczytem.

Brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” otrzymał Krzysztof Kadlec,

kompozytor i popularyzator muzyki myśliwskiej, prezes oddziału poznańskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, wiceprzewodniczący Klubu Sygnalistów PZŁ, a także kanclerz Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” wyróżniony został Roman Badowski, wiceprezes Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, wielki łowczy „Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Aktu dekoracji dokonał minister Piotr Żuchowski.

Kapituła Odznaczeń Łowieckich PZŁ nadała „Złom” Stanisławowi Słabemu łowczemu okręgowemu z Nowego Sącza i Kazimierzowi Szabli dyrektorowi RDLP w Katowicach. „Złoty Medal Zasługi Łowieckiej” otrzymał Krzysztof Jan Szpetkowski członek Komisji Promocji Łowiectwa NRŁ, członek Okręgowej Rady Łowieckiej w Krakowie, zastępca red. nac. „Kultury Łowieckiej”, autor książek o tematyce łowieckiej. Srebrnymi medalami wyróżniono Jana J. Józwiaka prezesa Klubu Miłośników Języka i Literatury Łowieckiej oraz Tomasza Grzesiaka działacza Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej. Medale wręczali Roman Dziedzic - wiceprezes NRŁ w asyście Marka Rogozińskiego wiceprezesa Komisji Kultury NRŁ, Alfreda Hałasy i Alfreda Wieczorka członków Kapituły Odznaczeń Łowieckich NRŁ.

Medalem Za Zasługi dla Łowiectwa Krakowskiego odznaczony został Tadeusz Kubacki - członek NRŁ, założyciel i opiekun Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Hagard” UR w Krakowie.

Orderem „Poloniae Culturae Venationis Bene Merenti”, przyznawanym przez Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia za działalność na niwie kultury łowieckiej wyróżniony został Henryk Mąka.

Koło Łowieckie „Żubr” w Niepołomicach uhonorowało Alfreda Hałasę, byłego członka koła, medalem okolicznościowym i dyplomem uznania.



Alfred Hałasa, Marek Rogoziński, Jan J. Józwiak



Alfred Hałasa, Roman Dziedzic, Marek Rogoziński, Tomasz Grzesiak



Krzysztof Mielnikiewicz Henryk Mąka, Roman Dziedzic, Marek P. Krzemień

Krzysztof Mielnikiewicz, Krzysztof J. Szpetkowski

Referaty kongresowe

Sesja popularno - naukowa składała się z trzech części prowadzonych przez Romana Dziedzica, Marka P. Krzemienia i Andrzeja Tomka. Rada naukowa zakwalifikowała 26 referatów, wygłoszono 24, w tym w formie prezentacji multimedialnej 16. Osiem referatów przygotowali członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Z powodu usprawiedliwionej nieobecności nie wygłosili wykładów Konrad Oleszczuk - *Rzeczpospolita babińska*, Petre Garaj st., Imrich Suba - *Polovnicka etika - tradicie, zvyky, obyčaje*. Pełne teksty wystąpień zamieszczono w publikacji kongresowej. Ze względu na brak tłumaczenia nie zamieszczono skrótu referatu Josefa Feuereisela zatytułowanego *Myslivost, zvěř, lov a kultura a myslivecká Kultura České Republice*.





Marek P. Krzemień - Lanckorona

Wizerunek polskiego myśliwego na przestrzeni dziejów

Autor w referacie programowym, przemierzając kolejne epoki scharakteryzował sylwetkę polskiego myśliwego w kontekście warunków środowiskowych, społeczno - politycznych (ustrojowych), demograficznych, gospodarczych uwzględniając w poszczególnych epokach poziom rozwoju techniki, nauki i kultury.

Omawiając czasy najdawniejsze prelegent zwrócił uwagę na zespołowość łowów i wynikającą stąd potrzebę określenia zasad współdziałania w grupie, norm moralnych - zaczątków etyki myśliwskiej. Zwrócił uwagę, że wraz z rozwojem broni i technik polowania wzrastała świadomość łowców i ich życie duchowe uzewnętrznione magią i owianymi nimbem tajemniczości malowidłami naskalnymi.

W czasach Polski książęcej i królewskiej autor omówił trzy nurty łowiectwa: rycersko - książęcy, ziemiański i kmiecy, charakteryzując je odpowiednio cytataми A. Mickiewicza *...równie myśliwi wielcy, jak sławni rycerze, czyli wroga ścigali, czyli dzikie zwierzę*, Jakuba Haura *...żeby nie zaniedbywać myślistwa, które (...)zdrowia dodaje, z głowy wypędza melankolię, czerstwym czyni (...) zwierzyne dla szpizarni i że skór przysposabia*, oraz Teofila Lenartowicza i Stanisława Staszica opisujących ludowe łowy Kurpiów i Górali.

Autor omówił negatywne postawy wielu łowców w niechlubnym dla łowiectwa okresie panowania Sasów oraz wskazał na dążenia polskich myśliwych i ich zasługi w kształtowaniu pierwszych polskich organizacji łowieckich w okresie zaborów, następnie scharakteryzował łowiectwo w odrodzonej Polsce, kiedy to *być myśliwym było zaszczytem*. Zaznaczył, że wszechstronna aktywność myśliwych okresu międzywojennego, zwłaszcza w dziedzinie kultury łowieckiej była przez nich kontynuowana w niemieckich oflagach.

Omawiając łowiectwo po II wojnie światowej, autor zwrócił uwagę na trudny dla przedwojennych myśliwych i dla kultury łowieckiej okres „minionej epoki”, jak również na proces demokratyzacji łowiectwa i przewartościowanie znaczenia kultury i etyki łowieckiej po 1981 roku. Określił też zagrożenia dla współczesnego łowiectwa: wewnętrzne, wynikające z m. in. niewłaściwych postaw wielu myśliwych i zewnętrzne płynące ze strony środowisk nieznających istoty łowiectwa oraz niektórych mediów kształtujących opinię publiczną przeciwko myśliwym.

Yves Lecocq - Belgia

Zarządzanie przyrodą a łowiectwo w Unii Europejskiej

Autor referatu zapoznał zebranych z organizacją, powstaniem i zadaniami stojącymi przed Federacją Stowarzyszeń Myśliwskich i Ekologicznych UE (FACE) - międzynarodową organizacją pozarządową utworzoną w 1977 roku do funkcjonowania w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i w międzynarodowych instytucjach. FACE działa na rzecz łowieckich organizacji członkowskich, skupia 36 krajów europejskich, reprezentuje ponad 7 mln myśliwych. Zgodnie z zasadą mądrego i zrównoważonego wykorzystania zasobów naturalnych, FACE promuje polowania służące ochronie różnorodności biologicznej, ochronie krajobrazu i jego mieszkańców. Informuje instytucje rządowe i organizacje, media i opinię publiczną o istotnych kwestiach dotyczących łowiectwa i ochrony przyrody, a jednocześnie edukuje wszystkie podmioty życia społeczno - ekonomicznego o istocie oraz korzyściach ze zrównoważonego łowiectwa.

FACE, podkreślił mówca, informuje i naucza, że myśliwi są świadomi odpowiedzialności za dziką faunę i jej siedliska, a polowania mobilizują ich do inwestowania w biotopy celem utrzymania i wzrostu liczebności zwierzyny, zachowania siedlisk i ochrony krajobrazu. W tym obszarze FACE ściśle współpracuje z Komisją Europejską w zakresie programów Natura 2000, dyrektywy ptasiej, siedliskowej (habitatowej) i innych. Organizacje i myśliwi w niej zrzeszeni zdają sobie sprawę, że polowania muszą odbywać się wg najwyższych standardów etycznych, eliminujących możliwe do uniknięcia cierpienia zwierząt.

Autor referatu odniósł się także do przyszłości łowiectwa, stwierdzając że na jego rozwój będą miały wpływ relacje, jakie się ukształtują między prawem do polowania a odpowiedzialnością łowców za ochronę przyrody. Myśliwi muszą pokazywać społeczeństwu żyjącemu w zurbanizowanym świecie, tracącemu kontakt z przyrodą, że racjonalne łowiectwo może być sprzymierzeńcem w zachowaniu bioróżnorodności biologicznej.





Antoni Adamski - Kęty
Kultura łowiecka a kultura łowiectwa

Autor na wstępie wykładu wskazuje, że kultura łowiecka obejmuje bardzo bogaty i różnorodny zestaw elementów należących do niemal wszystkich dziedzin sztuk klasycznych. Stawia pytanie: co sprawia, że tak ogromnie zróżnicowany zbiór obejmujemy jednym pojęciem – „kultura łowiecka”? Jednocześnie proponuje opisową jej definicję: *kultura łowiecka jest stanem świadomości zjawisk łowieckich - uzewnętrznionym w zbiorach elementów swoistych dla różnych dziedzin sztuki, działań i obyczajów - akceptowanych społecznie jako wartości estetyczne. Wg autora oznacza to, że kultura nie jest integralną częścią łowiectwa, lecz tylko jego zmaterializowanym, postrzeganym zmysłowo obrazem lub tworzona przez wyobraźnię wizją.*

W skład pojęcia kultury związanej z łowiectwem włącza autor – „kulturę łowiectwa”, którą definiuje następująco: *kultura łowiectwa jest stanem świadomości zjawisk łowieckich - uzewnętrznianym w postawach i zachowaniach osobowych jej uczestników - akceptowanych społecznie jako wartości etyczne.*

Wg prelegenta obydwie te strefy związków kultury z łowiectwem stanowią jednak nierozdzielalną i uzupełniającą się całość. Różnicuje je tylko pole działania. Pierwsza głównie eksponuje „warstwę wyglądowną”, druga zaś istotnie kształtuje „warstwę przedmiotową” łowiectwa. A ponieważ tymi uczestnikami są myśliwi, możemy odwrócić tezę wyjściową kongresu i powiedzieć tak: *kultura myśliwych fundamentem współczesnego łowiectwa.*

Autor rozwinął pojęcia dawnego łowiectwa eksploatacyjnego i obecnego regulacyjnego, podał na przykładach wzorce kultury łowiectwa i wniósł postulat włączenia do kodeksu etyki łowieckiej dwu przesłań:

Pierwszym szacownym przywilejem i powinnością myśliwego jest osobisty udział w ochronie zwierzyny oraz zagospodarowaniu łowisk i Aby łowieckie dary przyrody - dzikie zwierzęta i ich naturalne środowiska - skutecznie chronić i zachować dla potomnych, musimy je bardziej wspomagać, niż użytkować.

Krzysztof Mielnikiewicz - Ostrów Mazowiecka
Animatorzy kultury łowieckiej za drutami oflagów
i stalagów w czasie II wojny światowej

Autor omówił działalność organizacyjną, naukową, szkoleniową, popularyzatorską i kulturalną polskich myśliwych - jeńców wojennych uwięzionych za drutami oflagów i stalagów w czasie II wojny światowej. W pierwszej części wystąpienia prelegent omówił ideową działalność myśliwych i kół łowieckich w obozach jenieckich, przedstawił tematykę wykładów, podał nazwiska wykładowców, spośród których było wielu znanych przedwojennych naukowców, pisarzy, dziennikarzy, ziemian i wysokich rangą wojskowych (dr J. Goetz, płk W. Rozwadowski, dr W. Szczerbiński, A. Dehnel, płk W. Morawski, M. Radziwiłł i inni).

W drugim bloku tematycznym wykładowca omawiając ciekawe i bogate obozowe myśliwskie życie kulturalne jeńców, zaprezentował w pokazie multimedialnym liczne dzieła sztuki (obrazy, grafiki, rzeźby, wiersze) o różnej wartości artystycznej, ale niezwykle wartościowe z punktu widzenia historycznego, pamiątkarskiego i kolekcjonerskiego.

Najwięcej miejsca w swym referacie poświęcił autor działalności kpt. Józefa W. Kobyłańskiego, który w Oflagach VI E Dorsten i VI B Dössel organizował wieczory myśliwskie, wystawy akwarel, grafik, rzeźb, pisał wiersze i gromadził pamiątki obozowe.

W oflagowej kulturze łowieckiej szczególne zasługi mieli leśnicy i myśliwi zamknięci w Oflagu II B Woldenberg. Autor zaprezentował fotografie działu łowieckiego będącego fragmentem imponującej wystawy leśnej zorganizowanej w obozie we wrześniu 1943 r., drzeworyty, rzeźby, walory filatelistyczne, obrazy autorstwa wybitnych grafików i rzeźbiarzy J. Knothego, S. Michalskiego, prof. Horno-Popławskiego, M. Puchalskiego i innych. Prelegent omówił obozowe obchody dnia św. Huberta w środowiskach wojskowych mające miejsce w oflagach: VI B Dössel, XIII A Lienz, VII A Hadamar, VIII A Murnau, IV C Colditz. Kończąc autor stwierdził, że *łowiecki bagaż naukowo - kulturowy dla prawdziwych wyznawców idei hubertowskiej był czynnikiem motywującym do działania nawet w obliczu zagrożenia zdrowia i życia*





**Kazimierz Szabla, Adam Albertusiak,
Katarzyna Zakrzewska - Katowice**
Wizerunek myśliwego z perspektywy leśnika

Referat wygłosił K. Szabla, który wskazał na zależności między gospodarką leśną i łowiecką, oraz potrzebę współpracy pomiędzy leśnikami i myśliwymi. Przytoczył ważniejsze etapy rozwoju łowiectwa na tle historycznym. Podał, że leśnicy stanowią ok. 10% członków Polskiego Związku Łowieckiego i należą do najliczniejszych grup zawodowych wśród wszystkich myśliwych.

Autor nadmienił, że zasadnicze rozbieżności pomiędzy leśnikami i myśliwymi dotyczą zagęszczenia zwierzyny płowej. Zwrócił uwagę na główne zadania Lasów Państwowych związane z produkcją drewna, wskazując że gospodarka łowiecka, choć jest ważna, nie należy do zadań podstawowych leśników. Wskazał na nadmierną liczebność jeleniowatych oraz niekorzystną strukturę płciową. Podkreślił, że w ostatnim 10-leciu liczebność jeleni na terenie Polski wzrosła z 117,5 tys. w 2000 roku do 180,2 tys. sztuk w 2011 roku, a danieli – z 9 tys. do ponad 23 tys. sztuk. Zwrócił uwagę, że wysokie zagęszczenia zwierzyny są przyczyną szkód w uprawach leśnych i młodnikach oraz w uprawach i płodach rolnych. Zaznaczył, że nadmierne zagęszczenie zwierzyny płowej jest przyczyną spadku średniej wagi tuszy oraz trofeum.

Prelegent uznał kulturę łowiecką za bardzo ważną formę popularyzacji łowiectwa oraz określił jako kluczową postawę etyczną wobec przyrody. Wskazał na wagę imprez kulturalnych, w tym wystaw trofeów, pokazów kynologicznych, konkursów sygnalistyki myśliwskiej jako najbardziej skuteczną formę popularyzacji kultury i tradycji myśliwskich. Zaznaczył także, że Lasy Państwowe i Polski Związek Łowiecki należą do wspólnych organizatorów wielu przedsięwzięć kulturalnych regionalnych i ogólnopolskich.

Piotr Hubert Świda, Magdalena Tarnawska - Warszawa
*Działalność edukacyjna Muzeum Łowiectwa
i Jeździectwa w Warszawie*

Niebywały rozwój edukacji, łatwiejszy dostęp do informacji, rozwój technik multimedialnych oraz zmiana świadomości i oczekiwań odbiorców kultury skłoniły muzea, dawne świątynie sztuki, do prze-wartościowania swoich celów i sposobu ich realizacji - stwierdził współautor referatu Piotr Hubert Świda dyrektor Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Prelegent omówił zarys historii MŁiJ oraz scharakteryzował strukturę zbiorów, przedstawił stałe ekspozycje przyrodnicze i historyczne: „W polu i w kniei”, „Oko w oko”, „Polski salon myśliwski”, „Powozownia im. Zbigniewa Prus-Niewiadomskiego”, mające za zadanie wywołanie chwili zadumy nad współistnieniem i wzajemnym oddziaływania człowieka i przyrody - w przeszłości, dziś i w przyszłości. Następnie autor szczegółowo omówił działalność edukacyjną muzeum, która stanowi obecnie system złożony z kilkunastu elementów zintegrowanych przede wszystkim z działalnością wystawienniczą i promocyjną. Składają się na niego: lekcje muzealne prowadzone w oparciu o ekspozycje stałe, warsztaty dla nauczycieli, projekty edukacyjne towarzyszące wystawom czasowym oraz funkcjonujące samodzielnie, spotkania tematyczne dla dorosłych, weekendowe warsztaty rodzinne, zabawy urodzinowe. Edukacja promowana jest na wiele sposobów poczynając od publikacji w postaci informatora, plakatów, ulotek, poprzez udział muzeum w imprezach masowych, współpracę z innymi instytucjami, skończywszy na wykorzystaniu możliwości, jakie daje technika informatyczna, - czyli poprzez stronę internetową, e-mailing, Newsletter, udział w portalach społecznościowych, czy wreszcie udostępnianie materiałów w formie elektronicznej.

Kończąc stwierdził, że zrównoważenie wszystkich rodzajów działalności, znalezienie równowagi pomiędzy wymogami współczesności a dobrą tradycją muzealnictwa, nie tylko w naszym muzeum, ale w wielu innych placówkach w Polsce, jest prawdziwym wyzwaniem. Przecież w swoich założeniach muzea miały stanowić ostoję kultury wysokiej, skarbnicę idei, piękna oraz tradycji kształtujących od zawsze każde społeczeństwo.





Hubert Zwinczak - Kraków *Myśliwych portret własny*

Autor podając przykłady niesprawiedliwych ocen postaw oraz zachowań myśliwych dokonywanych przez społeczeństwo, zadaje pytanie ... *może jednak jest w tym trochę prawdy, bo w końcu „jak cię widzą, tak cię piszą”?* Wyraża opinię, że myśliwi nie mają większego wpływu na kreację swego wizerunku dokonywaną z zewnątrz.

Następnie autor dokonał analizy znanych mu przykładów wizerunku myśliwego w oczach innych łowców. W tym celu przywołał malowidła naskalne prałowców, obrazy Fałata i Chełmońskiego, na których polowanie przedstawione jest na drugim planie (...) *nawet gdy pokazany jest zwierz ubity. Na przykładzie obrazu „Wynoszenie niedźwiedzia z ostępu” J. Fałata, podkreśla, że obraz ten ukazuje(...) trud z tym związany i potęgę upolowanego zwierza, a nie dominacja człowieka nad nim.* Autor zaznacza, że w większości twórczości tego okresu ukazana została bez natchnionej dydaktyki relacja człowieka i zwierzęcia – *które jest przeciwnikiem ale i partnerem w zmaganiach, relacja pełna szacunku, a i respektu.*

Takiemu przedstawianiu łowiectwa i myśliwego autor przeciwstawia współcześnie kreowane przez samych myśliwych i prasę łowiecką wizerunki szczęśliwego, kłęczącego z bronią łowcy i parującego jeszcze trofeum, albo zdobywcy trofeum na tle ściany zawieszanej od góry do dołu parostkami. W tego rodzaju twórczości, wg autora, *widać dominację człowieka nad zwierzęciem. Dominację bez cienia empatii w stosunku do upolowanej zwierzyny, przez co i bez szacunku dla niej. Służy ona tylko pokazaniu wielkości zwycięskiego łowcy.*

Autor podaje też przykłady filmów i fotografii pokazujących ubitą zwierzynę oraz zachowania myśliwych w sytuacjach niepozowanych, naturalnych, niewzbudzających negatywnych emocji i ocen. W kolejnych wypowiedziach starał się odpowiedzieć na pytanie - *dlaczego sami siebie przedstawiamy w złym świetle i jak temu zaradzić?*



Antoni Papież, Bartłomiej Papież - Nowy Sącz *Święty Eustachy* *zapomniany patron europejskich myśliwych*

W imieniu autorów referat przedstawił Antoni Papież, który wskazał na doniosłą rolę kultu patronów w życiu myśliwych; zwrócił uwagę na historyczność postaci świętego Eustachego (Placyda) oraz podkreślił znaczenie legendarnej wizji, podczas której Eustachy miał spotkać jelenia z krzyżem i doznać nawrócenia na wiarę chrześcijańską. Zwrócił on także uwagę na niezłomną postawę obrońcy wiary, nawet w obliczu cierpień i osobistych tragedii oraz męczeńskiej śmierci wraz z rodziną.

Autor wskazał na liczne legendy (greckie, syryjskie, ormiańskie i łacińskie) zaznaczając, że kult świętego należy do najstarszych wśród patronów myśliwych. Podkreślił, że w wymiarze religijnym legenda ukazywała potrzebę całkowitego zawierzenia Bogu, bez względu na sytuację życiową, a męczeńska śmierć przyczyniła się do wyniesienia Eustachego na ołtarze. Ze względu na myśliwski epizod zawarty w żywocie, Eustachy został uznany za patrona myśliwych.

Autor zaprezentował liczne przykłady dzieł sztuki nawiązujące do postaci świętego, m.in.: witraże z XII wieku z katedry w Chartres, polptyk Boccatego z 1468 roku oraz miedzioryt Dürera z 1505 roku, a w Polsce tryptyk św. Trójcy z wizją św. Eustachego z 1467 roku znajdujący się na Wawelu oraz obraz na skrzydle ołtarza z 1497 roku (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie). Prelegent wspominał także o swej pielgrzymce do Włoch śladami świętego, przedstawiając miejsca kultu, wśród których do najwspanialszych należą bazylika świętego Eustachego w Rzymie z VIII wieku oraz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Mentorelli. Autor wskazał, że wyjątkowe zasługi dla rozwoju kultu świętego Eustachego mają myśliwi, dzięki którym kult ich patrona trwał i był pielęgnowany przez wiele stuleci.





Maciej Hajduga - Bielsko Biała **Etyka - estetyka - kultura i łowy**

Autor wskazuje na wiele uwarunkowań dotyczących etyki i estetyki. Uściśla pojęcia, wskazując że *etyka jest namysłem nad ludzkim postępowaniem, estetyka zaś zajmuje się sztuką, jej wartościami, ale także przyrodą, jej pięknem (...)*. Podaje wiele spostrzeżeń w obrębie problematyki etycznej, ukazując znaczenie przestrzegania zasad etycznych w życiu myśliwych. Stwierdza także, że *myśliwy, który nie uznaje etyki łowieckiej za swoją przewodniczkę po bezdrożach myśliwskiego bytu, wcześniej czy później staje się katem i oprawcą zwierzyny, psa oraz samego siebie*. Zauważa, że estetyka jako systematycznie prowadzony namysł

nad pięknem i sztuką jest najmłodszą dziedziną filozofii. Przytacza różne definicje kultury, wskazując na występujące nieścisłości w jej pojmowaniu. W odniesieniu do łowiectwa wskazuje, że *ma od zawsze swoje miejsce, a myślistwo swoją rolę do spełnienia*. Zwraca uwagę, że *łowiectwo na każdym poziomie ewolucji jest ustawicznym dochodzeniem i tropieniem*. *Myśliwy, który poluje z zamiłowaniem uzmysławia to sobie instynktownie albo też dochodzi do tego na drodze doświadczeń*. Zaznacza także, że *łowcy - myśliwi nie są włodarzami i bezlitosnymi pogromcami przyrody - oni żyją z nią w harmonii*.

Na zakończenie referatu Maciej Hajduga zaprezentował wzruszającą prezentację multimedialną ukazującą piękno przyrody, świat zwierząt z elementami myśliwskimi.



Zdzisław Makarewicz - Uzarzewo **Powstanie i rozwój Muzeum Przyrodniczo Łowieckiego** **w Uzarzewie w aspekcie kształtowania** **wizerunku myśliwych**

Wreferacie autor przedstawił genezę powstania 3 listopada 1977 roku pierwszego w Polsce regionalnego Muzeum Wielkopolskiego Łowiectwa, *które świadczyłoby o wysokiej kulturze łowiectwa wielkopolskiego poprzez zgromadzone dokumenty historyczne, malarstwo, rzeźbę, starodruki o tematyce łowieckiej, broń, trofea i akcesoria myśliwskie*

Muzeum w Uzarzewie zlokalizowano w odrestaurowanym dworze ziemiańskim otoczonym zabytkowym parkiem. Autor omówił pionierski sposób gromadzenia zbiorów, scharakteryzował pierwsze ekspozycje, zadaniem których miało być oddziaływanie prowadzące do zmiany negatywnego postrzegania łowiectwa. W 1980 roku, w wyniku przemian ustrojowych i związanymi z tym trudnościami finansowymi zostało ono w 1981 r. przejęte przez Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie, a uzarzeńska placówka znacznie poszerzyła profil wystawienniczy, włączając do niego wielkopolską faunę. Kierownictwo muzeum starało się *w jak największym stopniu poszerzyć spektrum ekspozycji o elementy środowiska i jego relacji z łowiectwem w taki sposób, by widz mógł odpowiedzieć sobie na pytanie, czy łowiectwo sprzyja środowisku, czy mu szkodzi?*

Autor w drugiej części referatu omówił niebywały rozwój muzeum, mający początek w 2000 roku, dzięki staraniom niezwykłego myśliwego Adama Smorawińskiego. Za najistotniejsze dokonania tego niestrudzonego działacza PZŁ, propagatora kultury łowieckiej w rozwój muzeum prelegent zaliczył: wybudowanie pawilonów o powierzchni 338 m² na sale edukacyjne, ekspozycje trofeów egzotycznych i ich nieodpłatnie przekazanie muzeum oraz zakup i przekazanie muzeum unikatowej kolekcji spreparowanych papug liczącej 100 osobników. Prelegent zaprosił do zwiedzenia wystawy, która *została podzielona na cztery krainy zoogeograficzne z 79 gatunków spreparowanych ssaków, i jednego gada - krokodyla*. Wystawę wyposażono w sprzęt multimedialny, dzięki któremu na ekranach wyświetlane są informacje o zwierzętach i ich środowisku bytowania.



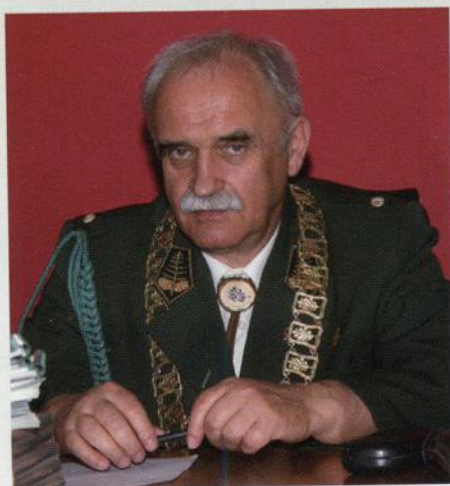


Maciej Strawa - Goraj *Myśliwy i jego róg myśliwski*

Autor w referacie zaznaczył: *granie na rogu myśliwskim jest szczególnym elementem umiejętności praktycznych myśliwego. Podkreślił: stosowanie sygnałów jest nierozdzielalnym elementem organizacji polowania zbiorowego oraz wskazał, że Regulamin polowań zobowiązuje do używania sygnałów na polowaniach zbiorowych.*

Prelegent zwrócił uwagę, że róg myśliwski jest symbolem związanym z łowiectwem, co ukazuje sztuka, głównie malarstwo i literatura oraz wskazał na twórczość wybitnych artystów w tym zakresie. Zwrócił uwagę, że w muzyce instrumentalnej o tematyce myśliwskiej rogi myśliwskie wykorzystywane są jako podstawowy instrument muzyczny. Podał, że współcześnie potrafi grać na rogu tylko około dwóch tysięcy myśliwych, co stanowi niespełna 2% wszystkich członków PZŁ i około dwóch tysięcy nie myśliwych, zwłaszcza dzieci i młodzieży wychowanych w atmosferze szacunku do łowiectwa.

Autor zauważył, że oczekiwania społeczne zobowiązują myśliwych do znajomości sygnałów i posiadania umiejętności ich grania. Podkreślił, że w wielu miejscowościach *granie na rogach myśliwskich jest jedynym przejawem kultury, a zespoły sygnalistów myśliwskich często są jedynymi zespołami artystycznymi (...).* Zwrócił także, uwagę, że myśliwi mają bardzo dużo do zrobienia w zakresie promocji łowiectwa, a każdy z nich powinien wykazywać się znajomością elementów kultury łowieckiej. Na zakończenie podkreślił: *- Nie ma prawdziwego myśliwego bez rogu myśliwskiego!*



Roman Dziedzic, Mariusz Wójcik, Sławomir Beeger - Lublin *Struktura wybranych medalowych trofeów, a uwarunkowania biologiczne i kulturowe*

Zainteresowanie trofeami, jako atrybutami sprawności intelektualnej i fizycznej łowców sięga tysiącleci. Początkowo zdobiły one siedziby domostw, dopiero w drugiej połowie XIX wieku zainteresowanie trofeami zaczęło przejawiać się publicznym eksponowaniem, stwierdził na wstępie Roman Dziedzic w imieniu autorów referatu.

W wyniku długotrwałego procesu wprowadzania zasad waloryzacji trofeów zapoczątkowanego w 1910 r. powstały formuły wyceny trofeów, które obecnie są uszczegóławiane, *aby w jak największym stopniu niwelowały subiektywizm w ocenie piękna.*

Autor stwierdził, że w ostatnich kilkudziesięciu latach zmienił się charakter wystaw, zaczynają przeważać coraz liczniejsze wystawy krajowe pod patronatem CIC, co jest wynikiem wzrostu zainteresowania myśliwych trofeami medalowymi, a legislacyjnym dowodem jest rozporządzenie Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. w sprawie sposobu wyceny oraz ewidencji trofeów łowieckich. Następnie prelegent przedstawił zestawienie liczbowe medalowych trofeów: łosi, jeleni szlachetnych, danieli, saren, dzików i pozostałych gatunków trofeowych pozyskanych do 1998 r. i do 2003 r., w tym złotomedalowych oraz dokonał analizy dynamiki zmian pozyskania trofeów medalowych w latach 1998 - 2003. Z przedstawionych liczb autor wyciągnął wnioski:

- rozkłady medalowych poroży wskazują, że znacznie większą estymą wśród cieszą się wieńce jeleni niż parostki saren,
- odsetek złotomedalowych parostków wskazuje, że jakość saren w Polsce jest bardzo dobra, natomiast płaski kształt krzywej odzwierciedla braki w niektórych przedziałach punktowych;
- sytuację tę można interpretować jako ubytek spowodowany wywozem znacznej części medalowych parostków przez myśliwych zagranicznych i wcześniejszym niedocenianiem słabszych (brązowomedalowych) trofeów. Ten ostatni aspekt szczególnie widoczny jest przy czaszkach wilków;
- aktualnie przy obowiązującym rozporządzeniu ministra nakazującym obowiązkową wycenę większości trofeów sytuacja powinna poprawiać się;
- wymagane jest dalsze krzewienie kultury w stosunku do trofeów poprzez wystawy i krzewienie wiedzy z zakresu ich wyceny.

Krzysztof Kadlec - Komorniki
***Muzyczna kultura myśliwska w powojennych dziejach
polskiego łowiectwa***



Autor referatu z wielkim znawstwem przedstawił zarys historyczny rozwoju polskiej muzyki myśliwskiej. Zwrócił uwagę, że od przełomu XIX i XX wieku i w okresie międzywojennym, kiedy to metalowy róg myśliwski coraz częściej stawał się atrybutem myśliwego, powstawały polskie sygnały, hejnały i fanfary, a także rozwijała się pieśń o tematyce łowieckiej w większości z przeznaczeniem na chóry męskie. Zwrócił uwagę, że przez długi okres twórczość artystów piszących muzykę myśliwską rozpowszechniana była okazjonalnie, a w powojennych latach rzadko można było usłyszeć dźwięk rogu myśliwskiego w polskiej kniei, co wiązało się z trudnym dostępem do instrumentów i nut, ale przede wszystkim wynikało z braku zainteresowania środowiska łowieckiego muzyczną tradycją. Zaznaczył także że obecnie z wolna zapomniane kompozycje wracają w obszar naszej muzycznej kultury łowieckiej. Podał ważniejszą faktografię związaną z organizacją konkursów sygnalistyki myśliwskiej oraz powstawania zespołów muzyki myśliwskiej i wydawnictw. Zwrócił uwagę, że jedną z pierwszych prób ukazania muzycznych tradycji myśliwskich szerszej publiczności podjęła Capella Zamku Rydzyskiego, którą władze naczelne PZŁ nominowały w 1993 roku Reprezentacyjnym Zespołem Muzyki Myśliwskiej PZŁ. Autor nawiązał także do działalności Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ oraz podkreślił że sygnały, marsze, fanfary wykonywane przez myśliwych przy różnych okazjach, często zapisane na skrawkach papieru nutowego lub grane z pamięci stanowią bezcenny materiał wart szerszego upowszechnienia, a przede wszystkim ocalenia od całkowitego zapomnienia.

Miłosz Kościelniak-Marszał - Częstochowa
Wpływ uwarunkowań prawnych na wizerunek myśliwego



W oparciu o statystyki autor wskazuje, że zainteresowanie łowiectwem nie jest bezpośrednio zależne od liczebności myśliwych w krajach europejskich i obowiązującego w nich modelu łowiectwa. Zaznacza, że o ile trudno jest ustalić jak bardzo na popularność łowiectwa wpływa wysokość dochodów mieszkańców, to jest ono powszechniejsze w krajach typowo rolniczych. Następnie podejmuje próbę analizy przyczyn niskiej popularności łowiectwa w Polsce na przestrzeni wieków, wskazując m.in. na monopolizację łowiectwa mającą różne, w różnych okresach dziejów formy. Zalicza do nich monopol panującego (regale), związane prawa polowania z własnością gruntu, zakaz polowań ustanowiony przez zaborcę lub okupanta. Niemalą rolę w upowszechnieniu łowiectwa ma wg prelegenta, od dawna limitowany dostęp do broni palnej. Na potwierdzenie przedstawionej tezy przytacza opinię z jednego z ośrodków monitorujących rozpowszechnienie broni strzeleckiej na świecie, pokazując że Polska „posiada najniższy odsetek indywidualnych posiadaczy broni spośród wszystkich większych krajów europejskich”, co wynikać ma ze spuścizny kulturowej okresu komunistycznego.

Autor wyraża pogląd, że zanikająca kultura posługiwania się bronią, podszycona doświadczeniami II wojny światowej i utrwalonym przez system totalitarny lękiem wobec broni palnej w rękach społeczeństwa, powoduje, że w Polsce broń powszechnie kojarzona jest z przemocą i postrzegana jako narzędzie potencjalnie niebezpieczne. Media zaś z uporem godnym lepszej sprawy emocjonalnie relacjonują każdy wypadek z bronią ...

Autor uznaje za paradoks, że upowszechnienie broni palnej, stanowiącej udoskonalenie i ułatwienie łowów, które wiązało się ze wzrostem skuteczności polowań i ograniczeniem zbędnych porażeń zwierzyny pociągnęło za sobą obniżenie prestiżu łowiectwa. Wg opinii prelegenta jednym ze sposobów na poprawienie wizerunku łowiectwa jest przechodzenie na myślistwo rekreacyjne postrzegane jako sposób spędzania czasu na łonie natury nastawiony na uzyskanie wartości niematerialnych – uniesień duchowych wynikających z kontaktu z naturą i pierwotnej rywalizacji pomiędzy umiejętnościami myśliwego a zmysłami zwierzyny. Odpowiedzią na takie zapotrzebowanie społeczne jest chociażby łucznictwo, które wymaga od polujących odpowiednich umiejętności, cierpliwości i kondycji fizycznej.

Krzysztof J. Szpetkowski, Stanisław Sennik - Kraków

Tradycje łowieckie Niepołomic

W imieniu autorów referat wygłosił Krzysztof J. Szpetkowski, który nawiązał do wypowiedzi Stanisława Sennika podczas otwarcia kongresu, wskazując na szczególną rolę historyczną Niepołomic i głębokie tradycje łowieckie. W referacie autor przedstawił związki Niepołomic z łowiectwem od najdawniejszych czasów, poprzez czasy największej świetności (łowów królewskich). Podkreślił ścisłą zależność pomiędzy tradycjami łowieckimi Niepołomic a Puszczą Niepołomicką. Wyszczególnił miejsca historyczne związane z łowiectwem, podkreślając doniosłe znaczenie budowy zamku królewskiego dla rozwoju tradycji łowieckich. Wspominał o żywotności legend związanych z królewskimi łowami oraz wskazał na przesłanki historyczne, świadczące o stosunkowo wczesnym powołaniu służb łowieckich w Niepołomicach, za przykład podając łowczego królewskiego - Zbramira (venator domini regis), który rezydował na zamku już w 1389 roku.



Łowiectwo za sprawą królewskiej pasji trwale zapisało się w dzieje Ziemi Niepołomickiej, zaś myśliwska pasja królów, walory przyrodnicze i atrakcyjność łowiecka puszczy, zapoczątkowały rozwój Niepołomic. Po wiekach rozkwitu do zaniku wielkich tradycji łowieckich w Niepołomicach przyczynił się upadek monarchii i zabory. Odrodzenie przyniósł okres II Rzeczypospolitej i zarząd nad puszcza Lasów Państwowych. W okresie tym wysoko oceniano poziom funkcjonowania niepołomickiej służby leśnej, także pod względem łowieckim.

Prelegent zwrócił uwagę na tradycje łowieckie kultywowane w Ośrodku Hodowli Zwierzyny LP na terenie Puszczy Niepołomickiej oraz w kołach łowieckich. Wskazał na rolę Niepołomic w krzewieniu kultury łowieckiej oraz zwrócił uwagę na znaczenie zamku królewskiego, jako centrum kulturalnego, w którym łowiectwo znajduje wspaniałe warunki rozwoju poprzez prezentowanie kultury łowieckiej, opartej na różnych formach wystawiennictwa łowieckiego.

Andrzej Tomek - Kraków

Postrzeżanie roli myśliwego w środowisku przyrodniczym



Autor referatu poddał wnikliwej analizie rolę myśliwych w środowisku przyrodniczym, wskazując na konieczność obserwacji i ocenę ingerencji człowieka w biocenozach, w różnych dziedzinach gospodarki. Przedstawił poglądy na łowiectwo i hodowlę zwierzyny na przestrzeni dziejów, w oparciu o polską i światową literaturę. Zwrócił uwagę na ekologiczne uwarunkowania i stosunek myśliwych do ochrony przyrody. Zaznaczył, że tylko niewielka część zanikających gatunków zwierząt leżała w kręgu zainteresowania myśliwych na świecie. Wskazał, że koncepcje i zadania łowiectwa uległy radykalnej zmianie. Łowiectwo elitarnie i niemal rekreacyjne poprzez aktywność gospodarczą przekształciło się w przyrodniczą

działalność ekologiczną. Podkreślił, że *od czasu wprowadzenia zasad i metod hodowli zwierzyny, myślistwo było przez myśliwych kojarzone nie tylko z polowaniem, ale również z hodowlą, przy czym pozyskanie zwierzyny miało być efektem hodowli w przypadku podstawowych i ważnych gatunków zwierząt łownych.* Wskazał także, że model myślistwa uwzględniający rolę hodowlaną i selekcję zwierzyny został powszechnie przyjęty w niektórych krajach, zwłaszcza na obszarze Europy Środkowej.

Podczas wykładu autor wskazał na *uksztaltowany w społeczeństwie niechlubny obraz łowiectwa oraz postrzeżanie myśliwego jako człowieka eksploatującego naturalne zasoby przyrody, zagrażającego egzystencji dziko żyjących zwierząt, nie zaś jako ludzi zaspokajających swoje zainteresowania przyrodnicze i wykonujących zadania gospodarskie oparte o ekologię zwierząt.* Zwrócił także uwagę, że zaangażowanie myśliwych w realizację zadań ochronnych w oparciu o znajomość ekologii, może stać się korzystne dla myślistwa oraz ochrony przyrody.

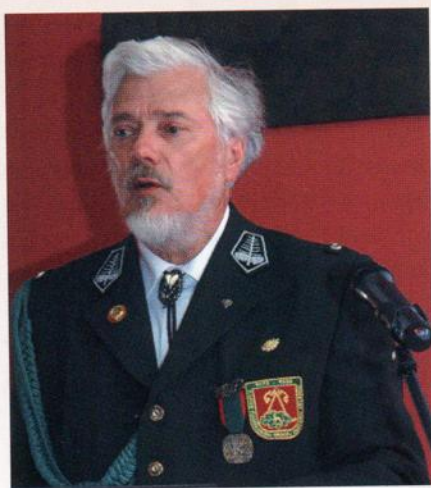


Antoni Działkowiak - Kraków ***Rola kultury osobistej myśliwego*** ***w kształtowaniu jego wizerunku***

Autor referatu dokonał analizy wpływu roli kultury osobistej myśliwego na kształtowanie jego wizerunku. Zauważa on, że myśliwi są integralną częścią społeczeństwa z wszelkimi jego kulturowymi, moralnymi i etycznymi cechami. Zwraca uwagę, że w zakresie kultury osobistej od myśliwego oczekuje się więcej niż od przeciętnego obywatela. Podkreśla, że na kulturę składają się także pojęcia moralności i etyki, w szerokim znaczeniu przyzwoitość oraz uczciwość w codziennym postępowaniu, w zasadach współżycia społecznego. W oparciu o definicję łowiectwa autor dokonuje analizy różnych aspektów postępowania myśliwych. Zwraca uwagę na

znaczenie przestrzegania zasad etyki, pielęgnowania tradycji, zwyczajów i estetyki łowieckiej, wskazując na wzbogacenie myśliwego duchowo i satysfakcję z obcowania z przyrodą. Stwierdza, że źródłem zasad moralności i etyki łowieckiej jest wielowiekowa historia, kultura narodu, tradycja i obyczaje polskiego łowiectwa, a jednocześnie uznaje dekalog za drogowskaz moralnego postępowania.

Autor zaapelował o troskę o polskie lasy, które są bogactwem ogólnonarodowym i „płucami” narodu. Zwrócił uwagę na zagrożenia ekologiczne, które pozostają w sprzeczności z etyką. Zwrócił uwagę na powrót tradycji i obyczajów łowieckich. Za najskuteczniejszą formę promocji myślistwa uznał poprawne i przyjacielskie zachowanie myśliwych w środowisku i w łowisku oraz w stosunku do społeczeństwa. Zaznaczył, że pozytywna indywidualna samoocena myśliwego, ocena środowiskowa i społeczna stowarzyszenia łowieckiego, stanowi o fundamencie kultury współczesnego myśliwego, której wartości powinny wzbogacać kulturę europejską. Wskazał ochronę środowiska i zwierzyny dla następnych pokoleń za główne cele działania współczesnego etycznego myśliwego. Podkreślił wpływ indywidualnych zachowań i kulturalnego postępowania na wizerunek myśliwego oraz polskiego łowiectwa.



Waldemar Smolski - Kraków ***Zarys historii najstarszego krakowskiego Towarzystwa*** ***Myśliwskiego im. św. Huberta 1920–1939, jako przykład*** ***odtworzenia zapomnianej przeszłości z kart łowiectwa polskiego***

Autor referatu połowę czasu prelekcji poświęcił metodyce swej pracy w poszukiwaniu i odtwarzaniu historii Towarzystwa, następnie chronologicznie przedstawił 90 letnią historię Towarzystwa Myśliwskiego im. św. Huberta, założonego w 1920 r. przez gen. dyw. Józefa Stillera, dr. Bolesława Korolewicza, Tadeusza Łepkowskiego, Romana Marczyńskiego i Stefana Różeckiego.

Z wykładu dowiadujemy się o rozwoju liczebnym towarzystwa, dzierżawionych terenach łowieckich, ochronie łowisk, zagospodarowaniu łowieckim obwodów, w tym wsiedlaniu zajęcy i kuropatw, pozyskaniu

zwierzyny w kolejnych latach funkcjonowania koła oraz poznajemy kronikę polowań.

W 1926 roku Towarzystwo Myśliwskie im. św. Huberta w Krakowie, za godło swe przyjęło głowę jelenia z promienistym krzyżem, a powyższe odznaki zostały wręczone członkom Towarzystwa, których wg autora zachowało się do dzisiaj min. 5 szt. W 1927 roku Towarzystwo przystępuje jako członek do ideowego Krakowskiego Towarzystwa Łowieckiego Zachodnio-Małopolskiego.

Prelegent podczas omawiania działalności Towarzystwa zwracał uwagę na działalność kulturalną inicjowaną przez wieloletniego prezesa generała Józefa Stillera przejawiającą się m.in. w organizowaniu uroczystych polowań hubertowskich, jubileuszy, w materialnym wspieraniu budowy kaplicy św. Huberta w kościele św. Elżbiety we Lwowie, udziale w organizacjach ochrony przyrody.

Na zakończenie referatu autor omówił sylwetki wybitnych działaczy Towarzystwa gen. dyw. Józefa Stillera i dr. Adama Lardemera, uwypuklając ich ogromne zasługi w organizacji i kulturalnego podniesienia łowiectwa polskiego a w szczególności łowiectwa na terenie działalności Oddziału Krakowskiego.

Henryk Mąka - Czempin

Historia muzyki konnych polowań par force

Autor referat rozpoczął od tezy: *muzyka myśliwska jest jednym z najstarszych i najpiękniejszych elementów europejskiej kultury łowieckiej*. Następnie podał wiele informacji historycznych dotyczących muzyki myśliwskiej, instrumentów, zespołów, kompozytorów oraz rodzajów sygnałów. Zwrócił uwagę, że muzyka myśliwska jest charakterystyczna dla krajów o wysokiej kulturze, i tradycjach łowieckich. Scharakteryzował on rodzaje muzyki myśliwskiej, wskazując na związki muzyki francuskiej z królewskimi polowaniami konnymi (par force).

Autor podkreślił, że „nowa era” rogów metalowych rozpoczęła się na przełomie XVII i XVIII wieku we Francji. Muzyka par force miała duży wpływ na kulturę muzyczną Europy okresu baroku, a niektóre dzieła znanych kompozytorów oparte na motywach myśliwskich do dziś stanowią klasykę europejskiej i światowej muzyki. Zwrócił uwagę, że muzyka par force jest w Polsce mało znana i nie znajduje wielu miłośników. Zaznaczył, że po raz pierwszy w kraju Mszę Hubertowską wg. Reinholda Stiefa na rogi Es wykonał w 1997 roku Zespół Trębaczy Technikum Leśnego w Goraju na łowach z sokołami w Ciechocinku.

H. Mąka podał także informację na temat rozwoju muzyki francuskiej w Polsce i utworzenia Zespołu Muzyki Par Force przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie. Wyraził nadzieję, że dynamicznie rozwijająca się muzyka myśliwska w Polsce wzbogaci się o większy udział muzyki francuskiej, posiadającej piękne brzmienie i głębokie tradycje w europejskiej kulturze łowieckiej.



Maria Grzywińska - Pisz

Kobieta polująca w kulturze łowieckiej na przykładzie Klubu Polskich Dian



Autorka w części historycznej wykładu omówiła uczestnictwo kobiet w najdawniejszym życiu codziennym, opartym na łowach. Podała przykłady polujących pań i ich łowieckie sukcesy w czasach polskiej państwowości. Królowe Bona i Maria Teresa, hetmanowe Pociejowa i Tyszkiewiczowa, starościny Platerowa i Przeździecka, chorążyna Narbuttowa to zaledwie kilka spośród plejady Dian polujących samodzielnie lub towarzyszącym mężom w łowach pod pierzem, z sokołami oraz na grubego zwierza.

Przechodząc do współczesności prelegentka podała genezę powstania w 2007 roku Klubu Polskich Dian. Członkinie klubu postanowiły

w odpowiedzi na krytykę łowiectwa pokazywać prawdziwe jego oblicze nastawione na ochronę przyrody, jego kulturową stronę z bogatą tradycją i zwyczajami.

Autorka podkreśliła, że jednym z najważniejszych zadań członkiń klubu jest edukacja dzieci i młodzieży, w myśl przysłowia „czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci”. Diany przyjęły zasadę, że każda z członkiń KPD będzie realizować postawione cele w swoim miejscu zamieszkania a zespołowo 4-5 razy w roku podczas wspólnych spotkań w różnych regionach kraju. Spotkania takie odbyły się m.in. we Włodawie i w Czerninie.

Ważną dziedziną promocji łowiectwa w działalności Klubu Polskich Dian jest współpraca z mediami. Prelegentka wymieniła kilkanaście tytułów prasy lokalnej i centralnej, w których relacjonowano działalność klubu i zamieszczano artykuły Dian propagujące kulturę łowiecką. Na wzbudzających zainteresowanie łowach członkiń klubu gościły ekipy telewizyjne z „Ostoją” włącznie. Do stałego kalendarza imprez Klubu Polskich Dian należy udział w kongresach i festiwalach kultury łowieckiej, a także w zawodach strzeleckich. W 2010 polskie Diany wzięły udział w Międzynarodowym Festynie Łowieckim Diany we Lwowie i w Międzynarodowym Festiwalu Łowieckim w Stordal w Norwegii.

Klub posiada logo, prowadzi kronikę, a członkinie noszą oryginalne, wzbudzające zainteresowanie stroje. Kończąc, prelegentka pozytywnie oceniła czteroletnią działalność stowarzyszenia na rzecz polskiego łowiectwa.



Danuta Gordat - Łódź

„Dionizos rogaty” – protoplasta symboliki jelenia we współczesnej kulturze łowieckiej

Człowiek nadaje światu, w którym żyje, wartości w wymiarze wi-
dzialnym i niewidzialnym i posługuje się przy tym symbolami. Człowiek jako istota duchowo-zmysłowa w dochodzeniu do świata transcendentnego posługuje się symbolami. Symbol nie daje się zamknąć w określonych formułach, jest zawsze otwarty i wieloznaczny.

W referacie autorka omawia symbolikę jelenia w wierze celtyckiej i chrześcijańskiej. Czyni to w oparciu o związki „rogatego Dionizosa” z jeleniem [epifanią Dionizosa początkowo był byk (tur), później kozioł, a następnie jelen], podaje przykłady wielopłaszczyznowych i wielostronnych przemian „Dionizosa rogatego”, prowadzących do

zmiany wyobrażeń symbolicznych, zwłaszcza w chrześcijaństwie.

O ile w symbolice celtyckiej rogatość wiązała się z fallicznością, to później w symbolice chrześcijańskiej, sam jelen jako posiadacz poroża nabrał cech duchowości.

Prelegentka omawiając symbolikę jelenia chrystologicznego, pokazała, że jest ona bardzo bogata i złożona. Jeleń był symbolem: człowieka wierzącego, duszy pragnącej zbawienia, tęsknoty za źródłem życia obecnego w Eucharystii, zabójcy węży niszczącego trucicielski jad (symbol chrzczonego człowieka oczyszczającego duszę), walki dobra ze złem, przewodnika zmarłych, nieśmiertelności, braterskiej miłości, płodności, niesienia wzajemnej pomocy, poszukiwania Boga, Oblubieńca (Chrystusa), krzyża, nawrócenia na łono Chrystusa (legenda o św. Eustachym, św. Hubercie).

Autorka zakończyła wykład przypomnieniem, że wymienione przymioty, jakimi obdarzany był jelen, były źródłem wierzeń w magiczną moc lekarstw i amuletów sporządzanych z tuszy zwierza. Jeleń jako zwierzę szlachetne stał się symbolem heraldycznym i bohaterem wielu legend.

Andrzej Albigowski - Lublin

„Kaczuszka” dała początek

Autor wykładu, podobnie jak wielu *wielkich i możliwych, intelektualistów i ludzi prostych, przyjezdnych i stałych mieszkańców tego regionu*, zauroczony jest Polesiem, krainą owianą *nimbem tajemniczości i legendy, sięgającą po malowniczą rzekę Desnę na wschodzie, Wyżynę Białoruską i Podlasie na północy i Wyżynę Wołyńską na południu*, wspomina lubelskich dziennikarzy m.in.: Bogumiła Mikulskiego, Bronisława Lendziocha, Mieczysława Cap - Cieplicę zafascynowanych przyrodą ojczystą i tradycjami polskiego łowiectwa. To oni wspólnie z leśnikami nadleśnictwa w Sobiborze, założycieli w 1962 r., KŁ nr 74 „Kaczuszka” Klubu Myśliwych Dziennikarzy.

Prelegent omówił pionierskie lata działalności myśliwych, ich starania o wzrost populacji zwierzyny grubej, liczebności koła i skuteczną popularyzację łowiectwa na łamach czasopism, w których pracowali. Niezwykle ciepło wspominał współpracę „Kaczuszki” z jednym z najwybitniejszych polskich myśliwych i działaczy łowieckich - przewodniczącym ZG PZŁ prof. dr. Jerzym Krupką, współtwórcą nowoczesnego łowiectwa w naszym kraju, kierującym się łacińską maksymą „Homo locum ornat” - człowiek zdobi miejsce. W myśl tej maksymy nakłonił myśliwych koła do podjęcia trudu kultywowania dawnych tradycji łowieckich i obyczajów w nowym szerokim, wychodzącym poza ramy klubu wymiarze. Spowodowało to, że „Kaczuszka” zdobyła powszechne uznanie władz związku, administracji samorządowej, a przede wszystkim społeczeństwa, dla którego kultura łowiecka stanowiła wielkie i niecodzienne odkrycie nieznanych dotąd pokładów kultury ojczystej.

Autor referatu przytoczył kilkadziesiąt zdarzeń z życia koła, które zadecydowały o odznaczeniu „Kaczuszki” złotym Medalem Zasługi Łowieckiej i „Złotem”. Wiele miłych słów poświęcił prelegent wspnianym myśliwym tworzącym historię koła. Zaliczył do nich, poza wymienionymi wcześniej założycielami: Juliana Bluja, Henryka Chwalińskiego, Henryka Domżała, Jerzego Krupkę, Tadeusza Pastucha, Zygmunta Paszkowskiego, Zenona Purca, Romana Surdackiego, Sławomira Szulżyka, i wielu innych.





Jan Rokosz - Jelenia Góra

Rola Internetu w kształtowaniu wizerunku społecznego myśliwego członka PZŁ

Autor w referacie zwrócił uwagę na paradoksalne zjawisko polegające na tym, że coraz trudniej jest dotrzeć do szerokiej rzeszy zwykłych ludzi z tym, co naprawdę kryje się pod pojęciami: myślistwo, łowiectwo czy polowanie. Mimo że w dzisiejszym świecie środki i sposoby międzyludzkiego komunikowania rozwinęły się do granic nigdy wcześniej niespotykanych. W związku z tym trzeba zdawać sobie sprawę, że oprócz polowań, nieustających prac łowieckich w łowisku, musimy podejmować permanentny trud pracy poza łowiskiem, który może okazać się trudniejszy niż oranie poletek, budowa paśnika czy dokarmianie zwierzęcy.

Za podstawowy oręż do owocnego ukazywania właściwego wizerunku łowiectwa, zwłaszcza jego roli ochroniarskiej i kulturowej, uważa nowoczesne źródła komunikacji, a przede wszystkim internet, opanowany głównie przez młodzież. Prelegent podał wiele praktycznych propozycji i rad dotyczących wykorzystania internetu w promocji łowiectwa. Są nimi:

- właściwe prowadzenie stron www., na których należy odejść od nudnych i mało skutecznych form opisowych na rzecz nowoczesnych pokazów multimedialnych,
- prowadzenie konkursów i loterii przyciągających na nasze strony internautów,
- prowadzenie blogów o tematyce łowieckiej przez osoby kompetentne, potrafiące w rzeczowy sposób polemizować z przeciwnikami łowiectwa także na portalach społecznościowych.

Internet, zdaniem autora, powinien spełniać ogromną rolę edukacyjną wobec społeczeństwa oraz służyć kandydatom na myśliwych. Zdaniem prelegenta internet może nieść też zagrożenia. Przeciwnicy łowiectwa mogą zapełniać skrzynki internautów ogromną ilością spamu, w którym w niewybredny sposób obrzuca myśliwych wulgaryzmami, nazywając ich też „mordercami” i „psychopatami” – co ma już w pewnej skali miejsce.

W końcowej części wykładu dotyczącego Internetu w PZŁ, autor zaproponował utworzenie w związkowym systemie informatycznym podsystemu dydaktyczno – promocyjnego „Kultura”, składającego się z modułu edukacyjnego i promocyjnego (kulturotwórczego, kronikarskiego) oraz wyszczególnił warunki



Henryk Okarma - Kraków

Wilk w świadomości myśliwych

Autor referatu przedstawił różne aspekty społecznego odbioru wilka i scharakteryzował w ujęciu historycznym podejście do tego gatunku różnych grup społecznych. Wskazał na jego bardzo specjalne miejsce w świadomości społecznej wszystkich krajów europejskich. Zwrócił uwagę na nieobojętny stosunek ludzi do wilka, europejską tradycję negatywnego ukazywania tego drapieżnika i nieprawidłowe wzorce dla jego odbioru społecznego.

Autor przedstawił prawne uwarunkowania dotyczące wilka, wykazując że na tle historycznym wilk jest przedstawiany w negatywnym świetle. Dopiero w 1927 roku uzyskał on status gatunku łownego, a jednocześnie został uznany za szkodnika, którego można tępić wszelkimi sposobami. Zwrócił także uwagę na rolę wilka w sztuce oraz przedstawił przykłady motywów w twórczości wybitnych artystów, głównie malarzy.

Mówca zaznaczył, że pomimo zmian w świadomości społecznej w kwestiach ochrony przyrody, jaka miała miejsce na przełomie XX i XXI wieku i podejmowania praktycznych działań związanych z ochroną zwierząt, społeczne nastawienie wobec wilka nie poprawiło się. Podał przyczyny wskazując również na jego cechy biologiczne jako drapieżnika oraz udział w szkodach wśród zwierząt hodowlanych i dziko żyjących. Zwrócił uwagę na niejednoznaczną postawę myśliwych wobec wilka oraz określił jako trudną do oszacowania skalę kłusownictwa. Podał również wyniki badań dotyczące stosunku do wilka i wiedzy o nim wśród różnych grup społecznych, wskazując, że największą wiedzę o wilku wykazywali się myśliwi.

WYSTAWY ŁOWIECKIE TOWARZYSZĄCE KONGRESOWI

Wystawy ukazujące kulturowy dorobek myśliwych, towarzyszące ważnym imprezom organizowanym przez Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia i Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, weszły już do kanonu tradycji łowieckich. Podczas kongresu Piotr Żuchowski, Roman Dziedzic i Antoni Papież przecięli wstęgę, otwierając uroczyste wystawę „Łowiectwo w sztuce”, obejmującą ekspozycje: *Malarstwo i grafika*, *Myśliwska wiosna - Requiem* oraz *Gabinet Wielkiego Mistrza Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia*.

Wysoki artystyczny poziom wystawy zapewniły eksponaty wybitnych twórców malarzy i grafików: Juliana Fałata, Kazimierza Sichulskiego, Johana Eliasa Ridingiera, Andrzeja Łepkowskiego; fotografików: Włodzimierza Puchalskiego, Wojciecha Plewińskiego, Wacława Nowaka. W „Gabiniecie mistrza zakonu” zaprezentowano pamiątki ukazujące dawną oraz współczesną historię zakonu m.in.: kopię jego historycznego statutu założycielskiego z 1672 r., „klejnot orderu”, współczesne precjoza i utensylia zakonne: sygnet, kordelas, medale, kulawki, tarcze strzelnicze, mieszek z kulami do głosowania oraz współcześnie wydawane drukiem „Roczniki zakonu”. W gabinecie umieszczono też grafiki Kazimierza Sichulskiego, stare noże i kordelasy, rzeźby z brązu, dawną broń i oprzyrządowanie strzeleckie, meble z poroża i inne eksponaty. Zabytki zostały wypożyczone ze zbiorów Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Okręgowego w Toruniu, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz ze zbiorów prywatnych Antoniego Papieża, Romana Badowskiego, Bogdana Kowalcze, Marka P. Krzemienia, Tadeusza Siemczonka oraz Krzysztofa Wnęczaka. Współorganizatorem wystawy było Muzeum w Niepołomicach oraz Fundacja Zamek Królewski w Niepołomicach.

W niepołomickim zamku można było zwiedzić sale wystawowe Małopolskiego Centrum Kultury Łowieckiej, w których obok licznych trofeów krajowych i zagranicznych prezentowana była ekspozycja czasowa poświęcona Włodzimierzowi Korsakowi, urządzona przez Hubera Zwinczaka i Wojciecha Plewińskiego ze zbiorów Zdzisława Korzekwy (opisana w 75 numerze Kultury Łowieckiej).

Na odrębnej, niezwykle ciekawej ekspozycji zbiorów malarstwa i rzeźby europejskiej z Muzeum Książąt Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie, które jest w remoncie, urządzona w salach muzeum zamkowego można podziwiać w dziale *Natura* obrazy





Fragment wystawy z grafikami Eliasa Ridingera i Kazimierza Sichulskiego



Roman Dziedzic, Piotr Żuchowski, Antoni Papież



przedstawiające pejzaże, z którymi korespondują obrazy kwiatów, zwierząt oraz martwej natury, jedno z najwdzięczniejszych gatunków malarstwa europejskiego, popularne szczególnie w XVII wieku. Spośród ponad 100 obrazów tworzących kolekcję odnajdujemy kilka o tematyce łowieckiej, najbardziej nas interesujących: „Ubite ptactwo” pędzla Bernaerta de Bridta (1663 - 1722), „Martwa natura z zającem” Philippa Ferdynanda Hamiltona (1644-1750) oraz „Krajobraz z myśliwymi” autorstwa Corneliusa Hendriksza holenderskiego malarza baroku.

Warto było zwiedzić gabinet Włodzimierza Puchalskiego, w którym zgromadzono meble, pamiątki osobiste (sprzęt fotograficzny, w tym aparat fotograficzny z przełomu XIX i XX w. podarowany mistrzowi przez dziadka Hieronima Sykorę), fotografie, filmy i wydawnictwa Włodzimierza Puchalskiego.



Gabinet Włodzimierza Puchalskiego. U dołu fragment wystawy poświęconej W. Korsakowi



Krzysztof Mielnikiewicz

Fragment ekspozycji broni z Małopolskiego Centrum Kultury Łowieckiej



MSZA ŚW. HUBERTA



Poczet sztandarowy Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej: Marek Zuski (z lewej), Mateusz Krupiński, Marek Filipczyk

W trzecim dniu kongresu na dziedzińcu królewskiego zamku w Niepołomicach zebrano się na uroczystej Mszy św. Huberta. Poprzedziła ją parada sztandarów i przemarsz z rynku w Niepołomicach ulicami miasta, wokół ratusza i parku na zamek. Uczestniczyły w nim licznie poczty sztandarowe, wśród których były poczty okręgowych rad łowieckich z Krakowa, Krosna, Nowego Sącza, Przemyśla, Rzeszowa i Tarnowa, poczet sztandarowy RDLP w Krakowie, Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz poczty kół łowieckich i nadleśnictw. Na czele orszaku, tuż za chorągwią niesioną przez fundatora Władysława Kamusińskiego, w barwnych strojach podążali oficerowie i kawalerowie Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. W orszaku wzięli udział także przedstawiciele władz PZŁ, myśliwi i leśnicy wraz z rodzinami, a zamykali go księża. Wejście orszaku na zamek ogłosiły sygnały myśliwskie grane przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich

Przemarsz pocztów sztandarowych ulicami Niepołomic



„Hagard” z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Mszę św. Huberta odprawił ks. infułat Bronisław Fidelus, wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, z udziałem o. Tadeusza Popieli (O.Carm.), kapelana myśliwych krakowskiego i tarnowskiego okręgu PZŁ, ks. Tomasza Nogaja (SJ) i ks. Jacka Fabiszaka duszpasterza myśliwych archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. W uroczystości uczestniczył również prałat ks. Stanisław Mika, proboszcz parafii w Niepołomicach.

Podczas mszy o. T. Popiela poświęcił chorągiew zakonu, który następnie z rąk fundatora przejął Wielki Mistrz Zakonu Roman Dziedzic, przekazując ją chorążemu Eugeniuszowi Gwiazdowskiemu Marszałkowi Zakonu. Uroczystości tej przewodniczył honorowy Wielki Mistrz Zakonu Marek Piotr Krzemień. W czytaniach i oprawie mszy uczestniczyli myśliwi, składając także dary ołtarza. W kazaniu kapelan o. T. Popiela wskazał m.in.: *Z ust uczestników (kongresu - przyp. autora) padały bardzo konkretne sformułowania: „jesteśmy do*



Przedstawicielki Klubu Polskich Dian składają dary ołtarza. U dołu: Homilię wygłasza ks. Tadeusz Popiela



roboty!", „musimy siać!", ktoś inny mówił nam, że trzeba nam „płynąć do źródła", „płyn na drugi brzeg i nie zawracaj", a ktoś jeszcze inny, że „polowanie to dar, który można zrozumieć dopiero w ciszy". A cisza nam towarzyszy, jest nam tak bardzo bliska. To ona pozwala nam usłyszeć każdy szmer, każde złamanie gałązki. To cisza powoduje mocne, nieraz nie do opanowania bicie serca, drżenie rąk, to w ciszy kontemplujemy dzieło Stwórcy, bo to co stworzył - jak mówił autor *natchniony* - było piękne. Czasem tę ciszę przerwie głośny huk wystrzału i potem znowu trwa cisza. Sto tysięcy ludzi w naszej ojczyźnie doświadcza tego piękna dzieła Stwórcy, dla jednych jest to obojętne, inni tylko o tym wiedzą, wreszcie jest pewna grupa, która się tym zachwyca. Jakież dzieło Stwórcy zna przeciętny śmiertelnik, który wstaje o 8⁰⁰ czy 9⁰⁰, a kładzie się spać o 22⁰⁰. Kładzie się spać w hałasie i wstaje w obecności iluś tam decybeli. Jakże jestem wdzięczny Bogu za to czego mogę doświadczać, za to że mogę wrócić, czy też wracać

do źródła, do Stwórcy i tu odkrywam pewną odpowiedź na problemy, o których rozmawiamy od piątku. Gdyby ta rzesza myśliwych na nowo odkryła gdzie jest źródło ich sukcesów to wtedy moglibyśmy pójść i promować, i zmieniać wizerunek myśliwego w społeczeństwie. Zastanawiamy się, jak zmienić spojrzenie ogółu społeczeństwa na nas, na nasze zachowanie, a to może trzeba nam zacząć od siebie, trzeba nam popłynąć do źródła. Inaczej: ten zasiew trzeba tak zagospodarować, aby wydał plony. Jaką tożsamość może przypisać sobie myśliwy, jeśli bogactwo łowiectwa oskalpuje z etyki, kultury, tradycji myśliwskiej pokoleń. Jakim można być myśliwym bez przyjęcia olbrzymiej odpowiedzialności, którą nałożyło na nas społeczeństwo, odpowiedzialności za przyrodę.

Msza myśliwska na dziedzińcu Zamku w Niepołomicach miała niezwykle podniosły charakter i piękną oprawę dzięki udziałowi Zespołu Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „*Trompes de Pologne*” przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa



w Warszawie, który wykonał utwory kompozytorów francuskich z przełomu XIX i XX wieku (Huberta Obry, Julesa Cantina, Gastona Chalmela, Tyndarea Gruyera) oraz utwory odpowiadające stałym częściom liturgii mszy świętej (*Introitus, Kyrie, Gloria, Horal, Sanctus, Ave Maria - F. Schuberta i Marsz uroczysty*). Na oprawę muzyczną mszy składał się udział Chóru Canticum Canticorum, działającego od 1990 roku przy parafii św. Barbary w Libiążu, pod dyrekcją Piotra Ciuły. Chór ten należy do chórów mieszanych (uczestniczą w nim 53 osoby: dzieci, młodzież, dorośli) i wykonuje on utwory 4 głosowo. Podczas mszy usłyszeliśmy wysoce profesjonalne wykonanie pieśni najwybitniejszych kompozytorów, w tym Charlesa-François Gounoda (*Laudate Dominum*), Georga Friedricha Händela (*Alleluja*), Stanisława Moniuszki (*Ojciec nasz*), a także inne utwory religijne śpiewane po łacinie.

W oprawie muzycznej mszy uczestniczył także Zespół „Hagard”, który wystąpił w siedmioosobowym składzie.

Członkowie zakonu i uczestnicy kongresu z obrazem Jerzego IV Wilhelma

We mszy wzięli udział przedstawiciele administracji rządowej z Wojewodą Małopolskim Stanisławem Kracikiem, przedstawiciele władz naczelnych i okręgowych PZŁ, myśliwi i leśnicy z Dyrektorem Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych Stanisławem Sennikiem.

Na zakończenie mszy padło wiele podziękowań pod adresem księży, organizatorów i uczestników. Młodzież wraz z przedstawicielami dyrekcji Gimnazjum nr 5 z Legnicy im. Księcia Jerzego IV Wilhelma, uczestnicząca we mszy wraz z poczem sztandarowym szkoły przekazała na ręce Wielkiego Mistrza Romana Dziedzica portret Księcia Jerzego Wilhelma, namalowany przez jedną z uczennic. Po zakończonej mszy Chór Canticum Canticorum odśpiewał utwór *Pojedziemy na łów*.

Msza św. Huberta w niepołomickim zamku zapewne pozostanie na długo w pamięci uczestników, jako wielkie i doniosłe przeżycie.

Krzysztof J. Szpetkowski



KONCERT I OPERA MYŚLIWSKA W NIEPOŁOMICACH

W pierwszym dniu kongresu, w osobiwej scenerii Zamku Królewskiego w Niepołomicach odbył się koncert muzyki myśliwskiej zorganizowany z okazji II Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej. Wzięły w nim udział znakomite zespoły, prezentujące repertuar instrumentalny, sygnalistykę, utwory wokalne i operowe.

W Polsce muzyka myśliwska ma ugruntowaną pozycję i jako forma kulturowego oddziaływania cieszy się uznaniem w społeczności myśliwych, przyczyniając się znakomicie do promocji kultury łowieckiej w społeczeństwie. Towarzyszy ona imprezom organizowanym przez myśliwych stanowiąc ich artystyczną oprawę, a także prezentowana jest w formie koncertowej, jako oddzielny punkt programu uroczystości. Ze względu na ważną rolę jaką pełni muzyka myśliwska w kulturze łowieckiej nie mogło zabraknąć jej także podczas kongresu w Niepołomicach.

Koncert rozpoczął występ Zespołu Reprezentacyjnego Muzyki Myśliwskiej PZŁ, założonego w 1993 roku, na bazie istniejącego od 1985 roku Zespołu Capelli Zamku Rydzynskiego. Składa się on z muzyków zawodowych występujących zwykle w kwintecie, często w poszerzonym składzie

o artystów wokalnych. Specjalizuje się w wykonywaniu utworów na instrumentach dętych-blaszanych. Wykonuje głównie muzykę dawną i współczesną, a w jego repertuarze ważne miejsce zajmuje muzyka myśliwska. W koncercie kongresowym zespół wystąpił w składzie Mieczysław Leśniczak, Zenon Olendrowicz - corno da caccia, trąbki, Krzysztof Szafran - róg, Tomasz Stanisławski - róg parforce, Łukasz Turek - tuba, Błażej Cerajewski - instrumenty perkusyjne oraz towarzyszący im znamienici wykonawcy: Magdalena Tunkiewicz - sopran oraz Sławomir Olgierd Kramm - baryton. Zespół zaprezentował, jak zawsze na najwyższym poziomie artystycznym, utwory wybitnych kompozytorów, wśród których znaleźli się Tielman Susato (*Fanfara*), Jirži Linek (*Pavana e bitva*), Michel Richard Delalande (*Aria*), Feliks Nowowiejski (*Wyjazd na Polowanie*), Fryderyk Silcher (*Hej, hej, do kniej*),

Koncert zespołu muzyki myśliwskiej „Trompes de Pologne”



Friedrich Deisenroth (*Polowanie z naganką*), Rajmund Pietrzak (*Fanfara Św. Huberta*), Karol Kurpiński (*Marsz myśliwych z opery „Henryk VI na łowach”*), Karol Maria von Weber (*Marsz strzelców z opery „Wolny strzelec”*), Stanisław Moniuszko (*Piosnka Chorążego z opery „Hrabina”*), Bernard Stielor (*Muzykalny muflon*), a także utwór anonimowego autorstwa *Rex* oraz pieśń *Siedzi sobie zając pod miedzą*. Koncert prowadził Mieczysław Leśniczak, kierownik zespołu, który zapowiadał utwory oraz przedstawiał ich tło historyczne i artystyczne.

Drugim zespołem prezentującym tego wieczoru swój kunszt artystyczny, był Zespół Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „*Trompes de Pologne*” działający przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie od 2000 roku, obecnie pod kierownictwem Henryka Mąki. Zespół ten, jako jedyny w kraju, profesjonalnie wykonuje francuską muzykę myśliwską, której korzenie związane są z tradycją i oprawą konnych polowań „*Par force*”. Muzycy grają na oryginalnych rogach tzw. „*trompe de chasse*” (trąba myśliwska, zwana rogiem francuskim) w stroju „*in D*”. Muzykę tę cechuje dynamika i żywiołowość, specyficzne przejmujące lub rzewne brzmienie

oraz liczne modulacje. Muzycznemu artyzmowi uroku dodaje prezentacja zespołu w pięknych historycznych strojach, służących niegdyś do jazdy konnej i polowań „*par force*”. Na koncercie w Niepołomicach zespół wystąpił w składzie Marcin Brózda, Dariusz Filipczak, Henryk Mąka, Radosław Rola, Dariusz Stefaniak. W repertuarze znalazły się utwory: *Fanfara księcia d’Lasuze*, *Hommage aux Piqueux (Podziękowanie pikadorom)*, *La Marche des Boeres (Marsz chłopski)*, *La Marie Antoinette (Fanfara Marii Antoniny)*, *Clocher de Dampierre (Dzwony Markiza d’Dampierre’a)*, *La Marche des Cerfs (Marsz jeleni)*. Zapewne niejednemu ze słuchaczy francuska muzyka grana na rogach w niepołomickim zamku dostarczyła wielu szczególnego rodzaju doznań artystycznych.

Do wyjątkowych kulturalnych wydarzeń wieczoru należało pierwsze w Małopolsce wystawienie opery myśliwskiej pt. „*Heca albo polowanie na zająca*”, uznanej za najstarsze polskie dzieło operowe.

Przed spektaklem artyści występujący w operze zaprezentowali się w repertuarze solowym. Wystawienie opery poprzedził słowem wstępnym Maciej Strawa, prezes Klubu Sygnałistów Myśliwskich PZŁ, który

Zespół opery poznańskiej podczas finału spektaklu „*Heca czyli polowanie na zająca*”



przedstawił faktografię związaną z odnalezieniem zapisu nutowego dzieła i jej prapremiery. Wskazał on na historyczną wagę odnalezienia utworu po blisko trzystu latach zapomnienia, a także przytoczył wyniki badań, na podstawie których okazało się, że utwór posiada cechy wschodnio-małopolskie, libretto pochodzi z XVII wieku, zaś kompozycja muzyczna z początków XVIII wieku. Dzieło to specjaliści uznali prawdopodobnie za najstarszy utwór operowy w języku polskim i pierwszą operą w Europie z librettem w całości o tematyce łowieckiej. Nieznany jest niestety autentyczny tytuł utworu, autor libretta i jego kompozytor, gdyż brak jest karty tytułowej, stąd też tytuł utworu został nadany współcześnie. Prawykonanie fragmentu opery miało miejsce 14 czerwca 2008 roku podczas I Kongresu Kultury Łowieckiej w Pszczynie. Wówczas to w sali lustrzanej pszczyńskiego zamku artysta Andrzej Ogórkiewicz z towarzyszeniem Zespołu Reprezentacyjnego PZŁ wykonał arie z opery „Panie łowczy, mości panie, /Każcie psy wysforować, /Będziemy dziś polować”. Prapremiera opery odbyła się 17 października 2008 roku w Muzeum - Zamek Górków w Szamotułach, podczas inauguracji VI Salonu Hubertowskiego. Operę „Heca albo polowanie na zająca” na Zamku Królewskim w Niepołomicach zaprezentował Zespół Pieśni Myśliwskiej „Nemrod” Zarządu Okręgowego PZŁ w Poznaniu wraz z zespołem *Artyści Scen Poznańskich* w reżyserii Pawła Hadyńskiego, wykładowcy poznańskiej Akademii Muzycznej i aktora Teatru Nowego w Poznaniu. Przedstawienie odbyło się pod kierownictwem muzycznym Radosława Jastaka, a scenografię do niego wykonała Anna Słonka-Moskwa.

Opera stanowi jednoaktowy, kameralny utwór sceniczny wokально-instrumentalny o cechach komicznych, zaliczany również do tzw. komedii rybałtowskiej, określanej mianem anonimowego satyrycznego utworu dramatycznego. Fabuła utworu nawiązuje do scen rodzajowych z epoki sarmackiej. Treść opery łączy się z porannym przygotowaniem

do łowów, polowaniem, spotkaniem po polowaniu w dworze, gdzie odbywają się przygotowania do biesiady. Przedstawienie utrzymane jest w nastroju zabawowym i humorystycznym. Na uwagę zasługuje melodyjność i prostota prezentowanych arii oraz wysoki, profesjonalny poziom artystycznego wykonania, w tym wspaniała gra aktorska. Do interesujących efektów artystycznych należały staropolskie sygnały grane na bawolim rogu przez Krzysztofa Kadleca, rozbrzmiewające spoza sceny. Wyróżnić należy także piękną scenografię, wystrój wnętrza oraz stroje artystów nawiązujące do dawnej epoki. Również właściwie dobrane oświetlenie i jakość dźwięku przysłużyły się do pełnego sukcesu wystawienniczego utworu, pomimo pewnego niedosytu spowodowanego za niską sceną i zbyt widocznym pierwszoplanowym usytuowaniem orkiestry. Wystawienie opery w Niepołomicach bezsprzecznie stanowiło wyjątkowe wydarzenie artystyczne, wpisujące się w historię polskiej muzyki i kultury łowieckiej.

Koncert i przedstawienie operowe spotkały się z żywym przyjęciem uczestników kongresu, mieszkańców miasta i okolicznych wiosek oraz wszystkich, którzy zjechali na tę okazję nawet z odległych zakątków Polski. Zapewne dla wielu uczestników koncert był wyjątkową uroczą duchową i dużym przeżyciem artystycznym, wpisując się w historię Niepołomic i w dzieje kultury łowieckiej, posiadając ponadczasową wymowę i znakomicie służąc promocji łowiectwa.

Krzysztof J. Szpetkowski



KONGRESOWE PAMIĄTKI

Organizatorzy II Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej w Niepołomicach mieli świadomość, że ważne wydarzenia kulturalne słabo udokumentowane pozostają w pamięci tylko ich uczestników, a dla późniejszych badaczy nauki i kultury, ciekawych wiedzy myśliwych kolekcjonerów, są imprezami niewiele mówiącymi. Stąd kongres dobrze

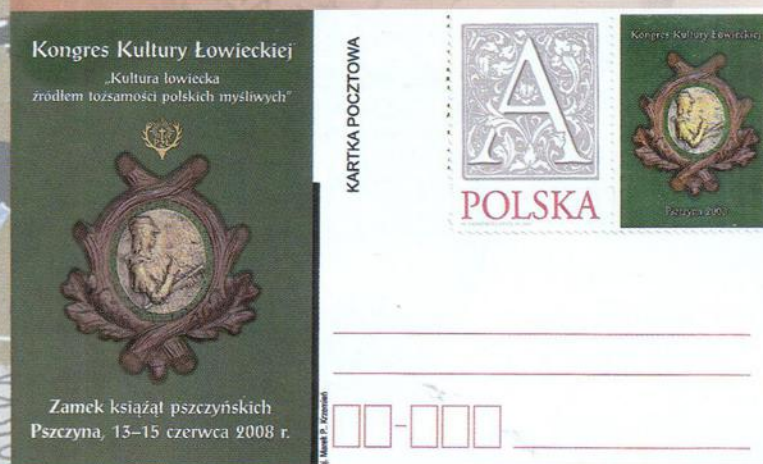
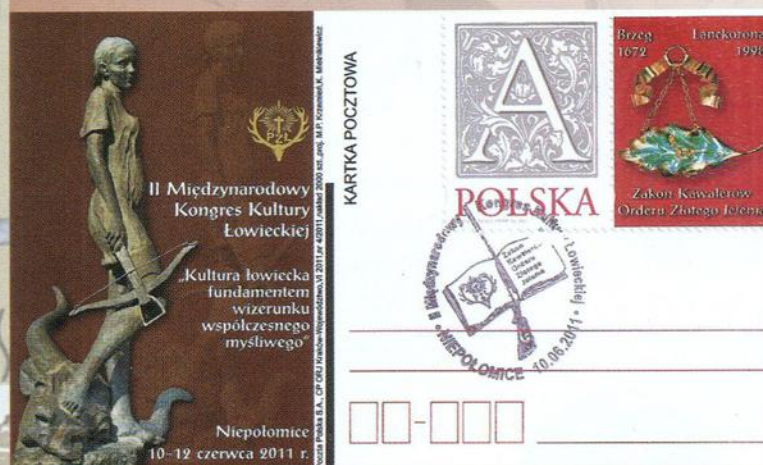
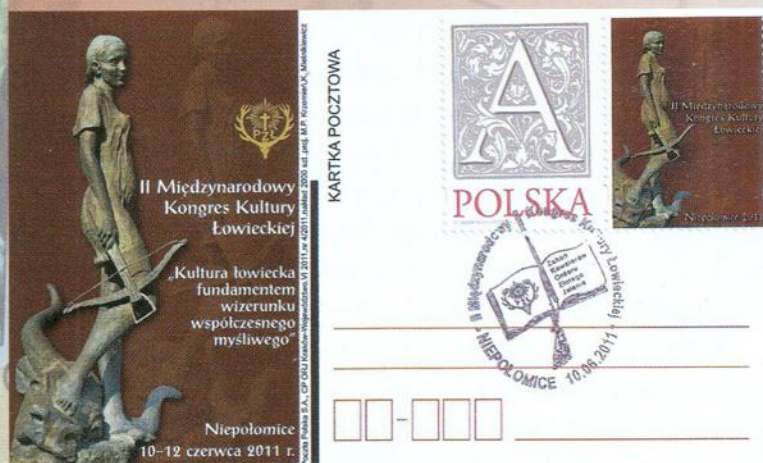
udokumentowano bibliofilsko, falerystycznie, filatelistycznie i fotograficznie. W tę dokumentację wpisuje się także nasze czasopismo poświęcone w całości kongresowi.

Z zapowiedzi organizatorów wynika, że wydana zostanie niebawem kronika imprezy, podobnie jak po kongresie w Pszczynie.

Znaczki i karty pocztowe

Bardzo bogaty program filatelistyczny kongresu pozwolił zaspokoić najwybredniejsze gusta kolekcjonerskie oraz rozpropagować imprezę nie tylko w Polsce. Poczta Polska w Niepołomicach stemplowała datownikiem kongresowym codziennie kilkadziesiąt przesyłek, nadsyłanych przez filatelistów z kraju i z zagranicy. Datownik udostępniony był do użytku przez miesiąc od zakończenia kongresu. Na filatelistyczny pakiet pamiątkowy składały się walory:

- **kartka pocztowa** beznominałowa zaprojektowana przez M. P. Krzemienia i K. Mielnikiewicza, wydana przez Poczta Polską w nakładzie 2000 sztuk.
- dwa **znaczki personalizowane**, zaprojektowane przez Marka Krzemienia, składające się z części nominalowej o wartości listu zwykłego



do 50 gram (1,55 zł) i ozdobnych przywieszek informujących o kongresie i o istnieniu Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Nakład po 350 sztuk.

• **datownik okolicznościowy**, wg projektu Krzysztofa Mielnikiewicza, opartego na fragmencie ekslibrisu Krzysztofa Szpetkowskiego autorstwa Andrzeja Łepkowskiego.

W celu zachowania ciągłości filatelistycznego dokumentowania kongresów M. P. Krzemień zaprojektował i nakładem własnym zlecił Poczcie Polskiej wydanie dla gości kongresu kilkudziesięciu znaczków personalizowanych dokumentujących I Kongres Kultury Łowieckiej w Pszczynie. Znaczek już dzisiaj jest rarytatem filatelistycznym. Jego dopełnieniem jest pamiątkowa kartka pocztowa, nieposiadająca cech waloru filatelistycznego, zaprojektowana przez M.P. Krzemienia.

Falery

Medal okolicznościowy, oznakę i button otrzymali wszyscy uczestnicy kongresu. Relief medalu ukazuje fronton zamku królewskiego w Niepołomicach i wizerunek głowy niedźwiedzia. Nawiązuje do tragicznego polowania zor-

ganizowanego przez Zygmunta Starego w Puszczy Niepołomickiej w uroczysku Poszyna, podczas którego sprowadzony z litewskich ostępów niedźwiedź zaatakował orszak brzemiennej królowej Bony. Relief oznaki ukazuje między urozieniem tura postać legendarnej leśniczanki Justyny, która celnym strzałem ubiła ranionego przez Stefana Batorego tura, atakującego monarchę.

Projektantem i wykonawcą medalu i oznaki jest znany i ceniony krakowski artysta plastyk Hubert Zwinczak, wykonawca wielu odznaczeń i oznak kół łowieckich.

Uczestnicy kongresu, wśród których było wielu kolekcjonerów, z zadowoleniem zaakceptowali bogaty pakiet pamiątek kongresowych, które przypominać będą mile spędzone w Niepołomicach dni, wzbogacą ich kolekcje i udokumentują ważne dla łowieckiej kultury wydarzenie.

Publikacje

Uczestnicy kongresu podczas rejestracji otrzymali pakiet materiałów kongresowych, obejmujący trzy publikacje książkowe, sfinansowane przez Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie z dotacji Ministerstwa Kultury



i Dziedzictwa Narodowego.

Najobszerniejszą pozycję stanowił zbiór referatów wydany pod red. M. P. Krzemienia zatytułowany „II Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej - kultura łowiecka fundamentem wizerunku współczesnego myśliwego” - zrecenzowany przez prof. dr. hab. Romana Dziedzica i dr. hab. inż. Andrzeja Tomka. W wydawnictwie zamieszczono adres do uczestników kongresu, skierowany przez Sekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Źuchowskiego, sprawującego patronat honorowy nad kongresem oraz 26 referatów, z których 24 zostało wygłoszonych w 3 sesjach.

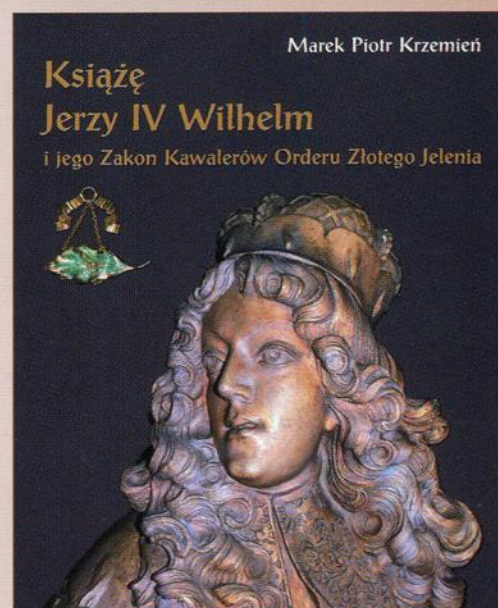
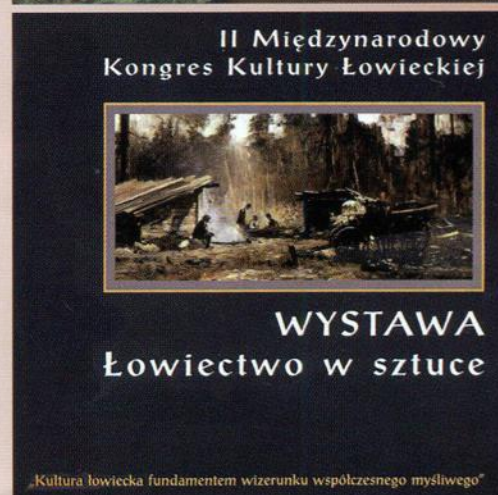
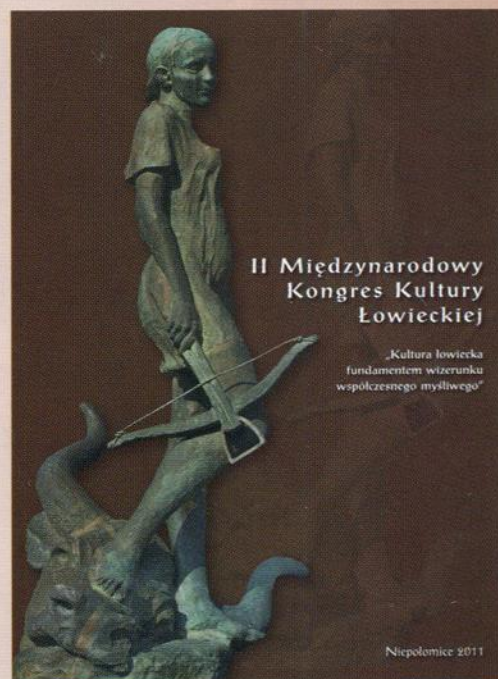
Treści wykładów zaproponowane przez prelegentów i zaakceptowane przez komitet naukowy w zdecydowanej większości pokrywały się z tematyką kongresu. Krótkie omówienie referatów zamieszczamy na stronach niniejszego wydania.

Kolejna pozycja autorstwa M. P. Krzemienia poświęcona została księciu Jerzemu IV Wilhelmowi i jego Zakonowi Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Starannie wydana broszura, ukazuje siedemnastowieczną historię zakonu (działalność założyciela Jerzego IV Wilhelma - ostatniego z dynastii Piastów, reprodukcję pierwszego statutu i jego tekst w przekładzie E. Goszyka, kopie historycznych pamiątek związanych z postacią księcia) oraz „dzień dzisiejszy” zakonu reaktywowanego w 1998 roku w Lanckoronie (ważniejsze wydarzenia z życia zakonu, statut, precjoza i utensylia kawalerów, hymn zakonu, skład osobowy).

Trzecią publikacją kongresową „Łowiectwo w sztuce” jest pięknie wydany katalog wystawy. Zapewne wielu z nas będzie on przypominać eksponaty wysokiej wartości artystycznej i historycznej, pochodzące z renomowanych polskich muzeów oraz ze zbiorów prywatnych.

Dostępna była też doskonale korespondująca z tematyką kongresową książka „Niepołomice w Historii i Tradycji Polskiego Łowiectwa” autorstwa Krzysztofa J. Szpetkowskiego, Zbigniewa Bonczara i Wiesława A. Jamki, omawiająca historię i teraźniejszość Niepołomic.

Krzysztof Mielnikiewicz





Kazimierz Wielki i Zygmunt I Stary



Widok na zamek i kościół w Niepołomicach.
Akwarela Napoleona Ordy.



Drewniana kapliczka z Puszczy Niepołomickiej,
szkic Maksymiliana Cerchy z 1858 r.



Zabudowania w Poszynie

Niepołomice

Niepołomice leżą w pobliżu Krakowa, w zachodniej części Kotliny Sandomierskiej otoczone Wisłą i Puszczą Niepołomicką oraz Pogórzem Karpackim.

Od połowy IX wieku Ziemia Niepołomicka znajdowała się pod rządami Wiślan, a od połowy X wieku, po przyjęciu chrztu (966 r.) weszła w skład państwa polskiego, stanowiąc następnie dobra królewskie.

Sięgająca historią XIV wieku osada niepołomicka rozwój zawdzięcza pasji myśliwskiej Kazimierza Wielkiego i jego zauroczeniu walorami przyrodniczymi puszczy. Świetność Niepołomic zapoczątkowała budowa królewskiego zamku, dzięki czemu stały się one najwspanialszą rezydencją królewską, służącą łowom i wypoczynkowi polskich władców. Po przeniesieniu stolicy Polski z Krakowa do Warszawy, Niepołomice utraciły znaczenie, a rozwój gospodarczy i kulturalny rejonu zahamowały najazdy, zabory i wojny. Dopiero lata współczesne zapoczątkowały wspaniały rozwój miasta i okolic, do czego przyczyniła się odbudowa zamku.

Współcześnie Niepołomice to niewielkie malownicze miasteczko i ważny ośrodek gminny województwa małopolskiego, wchodzące w skład powiatu wielickiego. Gmina Niepołomice zaliczana jest do liderów rozwoju gospodarczego i należy do najprężniejszych ośrodków w Polsce. Centrum życia Niepołomic stanowi usytuowany w środku miasta rynek, wokół którego znajdują się stylowe kamieniczki i domy mieszkalne z XVIII i XIX wieku. Nieopodal rynku mieści się ratusz - siedziba władz miasta i gminy. Od strony południowej znajduje się kościół parafialny, a po przeciwległej stronie zamek królewski.

Niezwykłe aktywne jest życie kulturalne Niepołomic. Na terenie miasta i gminy odbywają się liczne imprezy artystyczne, takie jak koncerty, wystawy, festyny i pokazy. Do największych stałych wydarzeń kulturalnych należą „Dni Niepołomic”, organizowane co roku, festiwale muzyczne, wystawa ogrodnicza oraz wystawa kwiatów.

Historyczne walory Niepołomic, położenie,

warunki przyrodnicze i klimatyczne stanowią o atrakcyjności miasta i gminy pod względem gospodarczym, kulturalnym i turystycznym oraz łowieckim.

Puszcza Niepołomska

Puszcza Niepołomska początkowo określana była jako *Las Kłaj* lub *Wielki las*, w dokumentach z 1393 roku jako *Las Niepołomicki* (*Silva Nepolomicensis*), a dopiero w 1441 roku nazwana została Puszcza Niepołomska. Nazwę tradycja wywodzi od przymiotnika „niepołomny”, oznaczającego trudny do złamania.

Puszcza od zarania dziejów umożliwiała człowiekowi przeżycie. Przez wieki eksploatowana i niszczone, stanowi jeden z największych kompleksów leśnych w regionie. Od lat międzywojennych leśnicy otaczają puszcę ochroną, pomnażając jej zasoby przyrodnicze, dbając o trwałość i rozwój ekosystemów leśnych.

Puszcza odznacza się wyjątkowymi walorami przyrodniczymi, krajobrazowymi i turystycznymi. Składa się z dwóch zwartych kompleksów - północnego z lasem liściastym i głównego południowego z siedliskami borowymi. Całość kompleksu puszczy położona jest na terenie Nadleśnictwa Niepołomice.

Współcześnie Puszcza Niepołomska należy do ważnych obszarów przyrodniczych, odznaczających się wyjątkowym bogactwem fauny i flory oraz korzystnymi warunkami bytowania dla wielu gatunków zwierząt. Zachwyca również pod względem łowieckim. Należała ona przez wieki do reprezentacyjnych łowisk w kraju. Przekazy historyczne wskazują na wybitną rolę puszczy i Niepołomic w kulturze łowieckiej oraz dziedzictwie narodowym.

Również współcześnie na terenie puszczy występują korzystne warunki do racjonalnego uprawiania łowiectwa. Gospodarka łowiecka prowadzona jest w ramach działalności Ośrodka Hodowli Zwierzyny zarządzanego przez Nadleśnictwo w Niepołomicach. Wokół puszczy, stanowiącej obwód wyłączony gospodarują koła łowieckie, a na polowaniach myśliwi i leśnicy dbają o tradycje i zwyczaje łowieckie. Nadleśnictwo od 2004 roku prowadzi Izbę Leśną, która pełni ważną rolę



Bona Sforza i Zygmunt August



Królewskie łowy. Rys. Andrzej Lępkowski



Kapliczka św. Huberta współcześnie



Niepołomska hodowla żubrów

edukacyjną. W puszczy prowadzona jest także zachowawcza hodowla żubrów.

Puszcza Niepołomska, od wielu lat zwana powszechnie *zielonymi płucami Krakowa*, odznacza się szczególną atrakcyjnością, na którą wpływają jej liczne funkcje ochronne i społeczne, a zwłaszcza krajoznawcze, turystyczne i edukacyjne. Walory przyrodnicze puszczy wraz przyległymi łąkami uznane zostały za cenne, a Puszcza została włączona do europejskiego systemu obszarów chronionych Natura 2000.

Łowy królewskie

W historii ziemi niepołomickiej wyjątkowe miejsce zajmuje okres rządów królewskich. Największy rozkwit łowieckich tradycji na ziemi niepołomickiej przypada, zwłaszcza na okres panowania Kazimierza III Wielkiego (1333-1370) i Jagiellonów - Zygmunta I Starego (1506-1548) oraz Zygmunta Augusta (1548-1572), zaliczany do złotego wieku. W puszczy na łowach przebywała większość polskich władców. Łączyli oni wypoczynek z łowami, które należały do ich największych pasji. W łowach wraz z królem, obok rodziny i królewskiej świty, uczestniczyli rycerze oraz najznamienitsi dostojnicy. Do Niepołomic na łowy zjeżdżano na okres od kilku dni nawet do kilku miesięcy.

W dziejach łowiectwa do wyjątkowych należą czasy panowania Jagiellonów, zwłaszcza Zygmunta I Starego i królowej Bony oraz Zygmunta Augusta. Zygmunt Stary często urządzał wystawne łowy dla królowej Bony, która znanostwem je wielkim darzyła. Zapewne pasja myśliwska była przyczyną udziału w łowach królowej, nawet w stanie brzemiennym 20 września 1527 roku w Puszczy Niepołomickiej. Wówczas to doszło do wypadku monarchini i śmierci królewskiego potomka królewicza Olbrachta. Łowy te bodaj były największą tragedią w historii królewskich polowań i historii Polski. Wypadek królowej Bony miał się wydarzyć w okolicach Poszyny. Tam też Zygmunt za uratowanie życia

królowej rozkazał wybudować kapliczkę. Nawiązując do tej tradycji w 2005 roku przy *Drodze Królewskiej* wzniesiono kapliczkę pw. św. Huberta, a podczas uroczystości jej poświęcenia ks. infułat Janusz Bielański, kapelan leśników RDLP w Krakowie poświęcił także sztandar Nadleśnictwa.

O łowach królewskich w puszczy, jeszcze gdzieś szumią stare dęby.

Zamek Królewski w Niepołomicach

Historia niepołomickiego Zamku nie-
rozzerwalnie związana jest z dziejami Niepołomic i łowiecką pasją Kazimierza Wielkiego. Za sprawą Władysława Jagiełły zamek stał się reprezentacyjną, królewską rezydencją myśliwską, zyskując miano drugiej po Wawelu siedziby królewskiej. Budowa królewskiej rezydencji, mecenat i opieka władców, przyczyniły się do rozkwitu Niepołomic i żywotności myśliwskich tradycji. Zamek w Niepołomicach był miejscem sprawowania urzędu królewskiego, odbywania zjazdów i sądów, oraz wydawania dokumentów. Niepołomice i okoliczna ludność pełniły rolę służebną na potrzeby dworu.

Po latach zniszczeń i pozostawiania niemal w całkowitej ruinie zamek został przywrócony do dawnej świetności w 1990 r. Obecnie stanowi on centrum życia kulturalnego Niepołomic i główny obiekt architektoniczny miasta. Na zamku funkcjonują liczne instytucje kulturalne. W komnatach zamkowych organizowane są kongresy, zjazdy, sympozja, wystawy, narady, odbywają się także różnego rodzaju imprezy kulturalne. Dzięki przychylności władz miasta i gminy oraz pomocy instytucji kulturalnych, łowiectwo znajduje tu wspaniałe warunki rozwoju. Odrodzenie tradycji łowieckich w Niepołomicach zainicjowała unikalna wystawa pt. „Łowiectwo poprzez wieki”, zorganizowana w 1992 roku. Od tego czasu corocznie na zamku odbywają się także łowieckie imprezy kulturalne. Od 1998 roku na zamku funkcjonuje Małopolskie Centrum Kultury Łowieckiej

Krzysztof J. Szpetkowski

Zakończenie kongresu

Na sesji końcowej kongresu padło wiele ciepłych słów i gratulacji pod adresem Marka P. Krzemienia, Krzysztofa J. Szpetkowskiego i ich współpracowników za sukces organizacyjny imprezy. Mówcy podkreślali jej znaczenie dla polskich myśliwych, podzielali trafność wyboru Niepołomic na miejsce obrad - kolebki polskiego łowiectwa, stwarzającego niezwykłą scenerię i atmosferę obrad. Organizatorzy podobnych imprez zapraszali do uczestnictwa w „Rogu Wojskiego”, plenerach malarskich i festiwalach myśliwskich.

Marek Rogoziński - przewodniczący Komisji Kultury Naczelnej Rady Łowieckiej - mówiąc o ważności tematyki kongresowej, zacytował fragmenty przyjętych do realizacji przez NRL wniosków dotyczących kultury łowieckiej, złożonych do komisji uchwał na XXII Krajowym Zjeździe Delegatów PZŁ. Jeden z nich obliguje Polski Związek Łowiecki do organizacji, co trzy lata, Kongresów Kultury Łowieckiej. Najlepszą okazją do kolejnego trzeciego spotkania dyskusyjnego

o stanie naszej kultury, będzie 90 lecie PZŁ w 2013 roku. Pogląd o celowości organizacji kolejnych kongresów pod egidą władz centralnych PZŁ i Lasów Państwowych, zgodnie z oczekiwaniami polskich myśliwych, z wykorzystaniem całego bagażu doświadczeń dotychczasowych kongresów, wyraził także Janusz Szkatuła członek NRL i prezes ORŁ w Krakowie.

Roman Dziedzic przed oficjalnym zamknięciem kongresu stwierdził, że prace przedstawione przez prelegentów, w większości pasjonatów łowiectwa niezwiązanych z nim zawodowo, nie odbiegały pod względem merytorycznym od referatów przedstawianych na kongresach stricte naukowych. Przedstawił też bardzo pozytywne opinie zagranicznych uczestników imprezy, zwłaszcza prezesa FACE Yvesa Lecocqa.

Organizatorzy nie zaproponowali podjęcia uchwały końcowej z uwagi, jak sądzę, na mającą nastąpić zmianę głównego organizatora imprezy.

Darzbór i do zobaczenia na kolejnym Kongresie Kultury Łowieckiej w 2013 r.

Krzysztof Mielnikiewicz

10.06.2011 r. Rozpoczęcie walnego zebrania Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ na zamku w Niepołomicach. Relacja z zebrania w następnym numerze *Kultury Łowieckiej*.



W NUMERZE:

Refleksje pokongresowe	1
II Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej	2
Organizatorzy	2
Otwarcie	3
W uznaniu zasług	4
Referaty kongresowe (skrót)	6
Wystawy łowieckie towarzyszące kongresowi	23
Msza św. Huberta	26
Koncert i opera myśliwska w Niepołomicach	30
Kongresowe pamiątki	33
Niepołomice w historii i tradycji łowieckiej	36
Zakończenie kongresu	39



Winiety na pierwszej i czwartej stronie okładek autorstwa Andrzeja Łepkowskiego
Okładki:

Pierwsza strona: Zamek królewski w Niepołomicach. Widok od stropny południowej

Czwarta strona: Statuetka leśniczanki Justynki z holu zamku królewskiego w Niepołomicach

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ
ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Redakcja: Krzysztof Mielnikiewicz - redaktor naczelny
Krzysztof J. Szpetkowski - zastępca red. naczelnego
Andrzej Głowacki - członek redakcji

Stali**współpracownicy:**

Stanisław A. Dąbrowski, Krzysztof Kadlec, Grażyna Kret, Konrad Oleszczuk

Skład

komputerowy: Krzysztof Mielnikiewicz

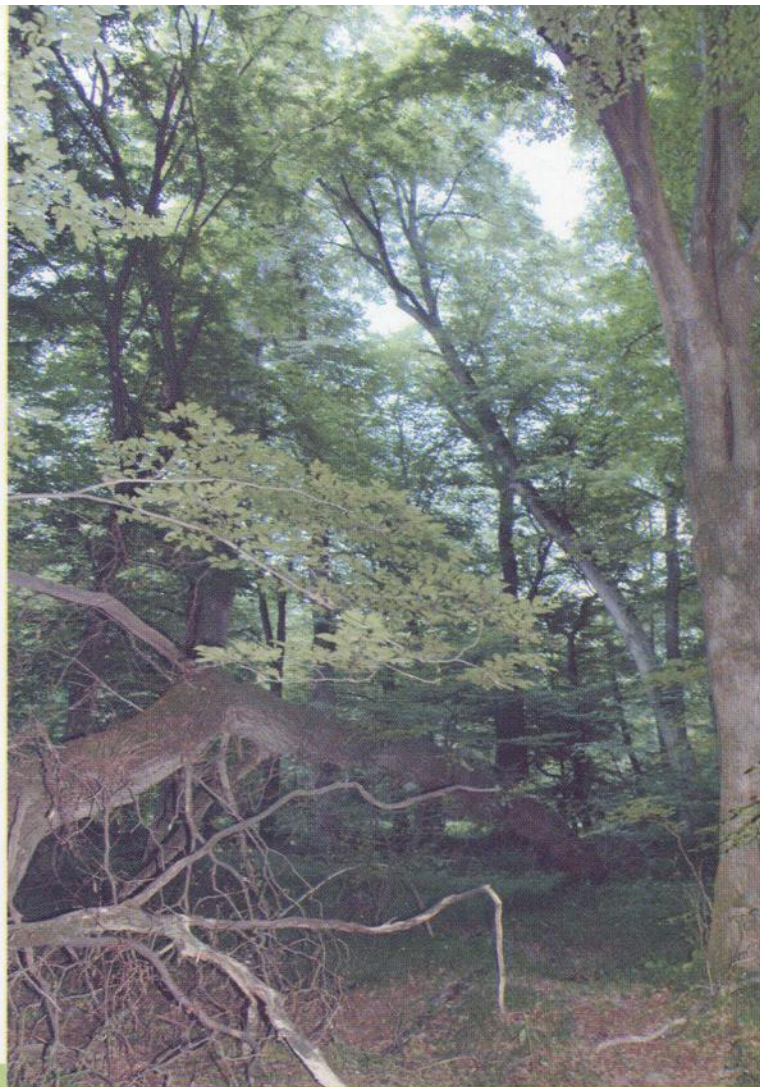
Adres redakcji: ul. Kościuszki 38b m. 34, 07-300 Ostrów Mazowiecka,
tel.: 605 307 309, (29) 74 544 02; e-mail: kmielnikiewicz@wp.pl

Konto: PKO BP XV Oddział w Warszawie, nr 32 1020 1156 0000 7002 0062 2183

Druk: DRUKARNIA WIKTORIA, ul. Stacyjna 6, 07-300 Ostrów Mazowiecka

ISSN: 1429-2971

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i uzupełniania w przypadku wykorzystania nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść, wygląd reklam i ogłoszeń. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania materiałów i zdjęć nadesłanych do redakcji. Egzemplarz bezpłatny.



Ostępy Puszczy Niepołomickiej



